

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

ROK II. NR. 36 (129).

KIELCE — NIEDZIELA, 5 LUTEGO 1950 ROKU

Cena 5 zł

Franciszek Józwiak-Witold

Na czołowym posterunku

Mijają trzy lata od chwili, gdy wołał mas pracujących powołany został na pierwszego Prezydenta Polskiej Ludowej tow. Bolesław Bierut. Po raz pierwszy w historii Polski wybrany został na to stanowisko syn klasy robotniczej, niezłomny bojownik o wyzwolenie mas pracujących, o prawa i szczęście ludu, o ustrój sprawiedliwości społecznej, w którym nie będzie w zysku człowieka przez człowieka.

Alé zanim jeszcze tow. Bierut wybrany został przez Sejm Ustawodawczy na Prezydenta Rzeczypospolitej, pełnił już od dwóch lat urząd Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

Od pięciu przeszło lat stoi więc tow. Bierut na czele naszego państwa ludowego Okres ten to lata ofiarnej, pełnej poświęceń, trudu i wyrzeczeń pracy i walki polskiej klasy robotniczej o odbudowę kraju, o budowę nowego ustroju społecznego, o stworzenie szczęśliwszego i piękniejszego życia. A trzeba było nie tylko odbudowywać kraj, pełen ruin i zgłiszcz, trzeba było jednocześnie bronić młodej władzy ludowej przed wściekłym atakiem wydziedziczonych kapitalistów i obszarników, którzy nie chcieli pogodzić się z myślą o swej klusce, którzy ludzili się, że przy pomocy akcji band podziemnych, terrorem indywidualnym, strzałami zza węgła do ofiarnych synów klasy robotniczej uda im się sparaliżować i przekreślić nasze plany budownictwa socjalistycznego.

W owych pierwszych najcięższych latach naszej państwowości, kiedy tow. Bierut był Prezydentem Krajowej Rady Narodowej — w tych pierwszych latach, kiedy my wszyscy uczyliśmy się rządzić po nowemu państwem — tow. Bierut dawał przykład wszystkim jak trzeba pracować i kierować państwem robotników i chłopów. Nie było zagadnienia, nie było sprawy, wydawałoby się na pierwszy rzut oka małej, niewiele znaczącej — aby nie zainteresował się nią tow. Bierut. Pełnił on swe ciężkie, odpowiedzialne obowiązki bez wycieńczenia nie tylko w Belwederze — ale wszędzie tam, gdzie rozdziło się nowe życie, był wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o ochronę władzy ludowej. Słowem pełnym otuchy i wiary, pozdrowieniem, piśmem, listem — dodawał sił do walki i pracy.

Wskazówka i rada kierował na słuszną drogę, poprawiał błędy, pomagał układać nowe plany. W dniach, gdy Armia Czerwona, a u jej boku Wojsko Polskie, zwycięsko wyzwały ziemie polskie — swą obecnością, swą gorącą miłością do Polski i jej mas pracujących, swym entuzjazmem i wiarą zapalał do pracy i walki. Iż sił i otuchy dodaty ludowi polskiemu słowa tow. Bieruta na pierwszym wiecu w wyzwolonej Warszawie — miście bohaterstwa i ruin, gdy ślubował w imieniu polskiej klasy robotniczej:

„Warszawo, przyrzekamy ci dziś święcie: na mogiłach bohaterów Warszawy, na gruzach twych najpiękniejszych dla nas gmachów, ulic i placów — wysiłkiem, na jak tylko zdoła się zdobyć miliardy cię, Warszawo, naród, wzniesiemy pomnik godny twej sławy dziejowej”

Każdy etap budowy naszej stolicy, każdy plan, wzniesiony dom — łączy się nierozdzielnie z imieniem tow. Bieruta, który oświadczył z naj-

wiekszą skrupulatnością, tak jemu właściwa, nadzorował i kontrolował rozwój odnowy Warszawy.

Z imieniem tow. Bieruta łączy się nierozdzielnie historyczny zwrot, jaki nastąpił w stosunkach między Polską a wyzwolenczym Związkiem

zdawkowych słów, interesuje się żywo pracą i życiem zakładu, położeniem robotników. Ile głębokiej treści i ciepła zawierają słowa jego wypowiedziane do robotników fabryki Cegielskiego w Poznaniu: „Korzystając z okazji chcę złożyć wam po-



Radzieckim. Tow. Bierut walkę o wyzwolenie społeczne i narodowe polskich mas pracujących łączył ze sprawą sojuszu z krajem socjalizmem. W latach nocy hitlerowskiej tow. Bierut, jako członek Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i jako przewodniczący podziemnej Krajowej Rady Narodowej wytrwale i nieugięcie wskazywał, że Związek Radziecki jest naszym sojusznikiem nie tylko w walce zbrojnej o wyzwolenie narodowe, ale jest przede wszystkim naszym sojusznikiem klasowym w walce o wyzwolenie społeczne polskich mas pracujących.

Na historycznym posiedzeniu KRN w dniu 31 grudnia 1943 r. tow. Bierut określając program KRN powiedział m. in.:

„Polityka zagraniczna Polski opierać się musi na sojuszu i szczerzej przyjaźni ze wszystkimi krajami sprzymierzonymi w walce z faszyzmem, a w pierwszym rzędzie na sojuszu i przyjaźni z ZSRR, jako z państwem, które nie tylko w walce tej wysunęło się na czoło, ale którego rola w odbudowie powojennej świata będzie z natury rzeczy również przodująca”.

Gdy obóz demokracji polskiej odniósł w wyborach styczniowych 1947 r. zwycięstwo, gdy w lutym zebrał się pierwszy sejm polskich mas pracujących, tow. Bierut był jedynym kandydatem na Prezydenta Rzeczypospolitej i został jedynym wybrany. Następują lata wykonywania Planu Trzyletniego, pierwszego planu Polski Ludowej — i znow tow. Bierut jest razem z naszą bohaterską klasą robotniczą w jej heroicznym wysiłku nad przedterminowym wykonaniem planu. Jest w hutach i kopalniach, w fabrykach i stocznicach — wszędzie gdzie w metrach tkanin i tonach węgla i żelaza wykują się nowe życie ludu polskiego. Umie w prostych słowach dawać wyraz gorącemu oddaniu sprawie mas pracujących. Gdy odwiedza fabryki, nie ogranicza się do

dziękowanie za wasz trud, wasze bohaterstwo pracy i waszą walkę o szczęśliwą przyszłość Polski... Zyczę wam wszystkim abyście mogli przy następnym spotkaniu zameldować mi, że jest wam lepiej”. Takie własne słowa ciepłe, proste, serdeczne, towarzyszyły i towarzyszą polskiej klasie robotniczej, polskim masom pracującym w ich codziennym trudzie. Ta prostota tow. Bieruta czyni go tak niezwykle bliskim i drogim każdemu człowiekowi pracy.

Szczególnie drogi jest nam fakt, że Prezydentem ojczyzny ludowej, wyzwolonej sędzią krwią tysięcy bojowników sprawy proletariatu, sprawy socjalizmu — jest były członek Komunistycznej Partii Polski, jest przewodniczącą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — awangardy klasy robotniczej — kierowniczki narodu polskiego. Miałem niejednokrotnie sposobność widzieć tow. Bieruta w latach walki z faszyzmem polskim, poznałem wtedy jego głęboką wiarę w zwycięstwo naszej sprawy, wiarę, której zachwiać nie mógł ani terror sanacji, ani lata więzień. Tow. Bierut zadziwiał zawsze swym głębokim spokojem, rozwagą, znajomością nauki marksizmu - leninizmu, niezwykłym dążeniem do pogłębiania swej wiedzy. Zadziwiające było jak umiał czerpać nauki z każdego niepowodzenia naszej walki, z każdego jej sukcesu, z każdego po prostu dnia, z każdej rozmowy z towarzyszem, robotnikiem chłopem. Ta niezwykła zdolność uczenia się, systematycznego i głębokiego poznawania praw, rządzących walką klasową, walką rewolucyjną — stała się w latach walki z okupantem hitlerowskim wielkim skarbem dla Polskiej Partii Robotniczej, zwłaszcza na przełomie 1943-44 roku — chwili powstania Krajowej Rady Narodowej. Tow. Bierut był właśnie tym członkiem Komitetu Centralnego PPR, który należał, po leninowsku rozumiał znaczenie i rolę PPR w kierowaniu szerokim frontem walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Sprawa szerokiego frontu narodowego do walki z okupantem hitlerowskim była jednym z podstawowych zagadnień okresu okupacji. Od należytego rozwią-

zania tego zagadnienia zależała w wielkiej mierze sprawa zdobycia władzy przez klasę robotniczą. Już nazajutrz po powstaniu Krajowej Rady Narodowej ujawniły się w części kierownictwa partyjnego wahania i błędne koncepcje, reprezentowane przez tow. Gomułkę. Fałszywość tych koncepcji polegała na tym, że grupka prawicowa rezygnowała z kierowniczej roli klasy, robotniczej w szerokim froncie walki o władzę klasy robotniczej. Dla grupki oportunistów hasło frontu narodowego „równało się oportunistycznemu: z gruntu nieleninowskiemu hasłu „kochajmy się”. Tow. Tomasz (Bierut) należał właśnie do tych członków KC, którzy demaskowali i gromili fałszywe koncepcje. Tow. Tomasz był właśnie tym, który wskazywał i uczył, że frontu narodowego stawiać można tylko jedynie jako hasło frontu, w którym hegemonem jest klasa robotnicza ze swą awangardą PPR — na czele, że każdy inny front narodowy jest zdradą interesów klasy robotniczej i jej walki o władzę. To słuszne stanowisko tow. Bieruta wypływało z nauk Lenina - Stalina.

Nauki Lenina - Stalina były drogowskazem dla tow. Bieruta, gdy przeciwstawiał się oportunistycznej koncepcji grupki prawicowej zlania się z dywersyjnym CKL-em, koncepcji, która faktycznie rezygnowała z walki klasowej o władzę, która nie widziała i nie chciała widzieć sprzeczności klasowych między sojusznikami w tym froncie walki. Tow. Bierut przeprowadzając głęboką analizę tego okresu na Plenum Sierpniowym KC PPR powiedział:

„W momencie walki o władzę państwową pod hegemonią klasy robotniczej, w momencie, gdy do kraju ma wkroczyć I Armia Polska, walcząca u boku Armii Radzieckiej, wysuwa się koncepcje „szerokiego frontu narodowego, obejmującego wszystko”, tzn. całą reakcję i przyrzeka się tej dygoczącej się strachu reakcji, że my peperowcy, których ta reakcja rąbała siekierami w lasach, których szczerła przed Gestapo, których zaplawała jadem nieokielzanej niemawości, przeciwdziałając będziemy wszelkim próbom zepchnięcia toczącej się walki na terytorium wojny domowej”.

Tow. Bierut wskazał, że źródłem tych błędów grupki prawicowej było niedocenianie sił klasy robotniczej i niedocenianie siły sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz niezrozumienie społeczno-wyzwoleniczej roli Związku Radzieckiego i WKP(b).

Rozwijając w dalszym ciągu istotę zagadnienia frontu narodowego i krytykując fałszywe koncepcje grupki wiesławowskiej tow. Bierut, na III Plenum KC PZPR wskazał, że hasło frontu narodowego, w walce z okupantem hitlerowskim, wysuwane przez PPR było słuszne i konieczne, ale „niesłuszne było ześlizgnięcie się poszczególnych towarzyszy z klasowej, proletariackiej podstawy przy stawianiu tego hasła”. Tow. Bierut wskazywał również, że w latach walki z okupantem we wspólnym froncie narodowym iść mogli robotnicy, chłopci, inteligenci i drobniemieszczastwo, ale w żadnym wypadku nie wolno było iść we wspólnym froncie z górną warstwą kapitalistów, obszarników i oligarchii finansowej, która sprężyną była z okupantem. Przy czym podstawą tak rozumianego frontu narodowego musiała być hegemonia klasy robotniczej i dlatego tow. Bierut powiedział, że oportunistom w zagadnieniu frontu narodowego polega na tym, że traci on z widoku hegemonię klasy robotniczej”.

Te założenia tow. Bieruta są niezwykle cennymi wskazaniem dla słusznej oceny naszej walki w latach wojny i dla określenia należytej postawy w naszej obecnej walce o pokój.

Sprawa frontu narodowego w walce o pokój była jednym z podstawowych zagadnień, omawianych na ostatnim plenum Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych Wskazania Biura Informacyjnego w tym zakresie pokrywają się ze wskazaniami tow. Bier-

uta na III Plenum KC PZPR — monować front narodowy do walki o pokój, wciągać do tego frontu wszystkie żywioły zainteresowane w utrzymaniu pokoju i nie zapominać przy tym nigdy, że kierownikiem w tej walce, że hegemonem tego frontu musi być klasa robotnicza i jej partia.

Walka tow. Bieruta o należyte, leninowskie zrozumienie istoty frontu narodowego wypływa z jego słusznej postawy wobec oportunistów i nacjonalizmu, z jego walki o czystość szeregów partyjnych i czujność partii. I nie jest wcale przypadkiem, że ten sam człowiek, który konsekwentnie w latach okupacji zwalczał błędy prawicowo-nacjonalistyczne popełniane przez tow. Gomułkę, który faktycznie dzięki swej słusznej i bezkompromisowej postawie nie dopuścił do zweekłowania partii na fałszywe tory, zgubne dla klasy robotniczej — ten właśnie człowiek w chwili, gdy Polska Partia Robotnicza po raz drugi stanęła przed groźbą skrótu w prawo — stanął na czele partii, kierując ją na słuszną leninowsko-stalinowską drogę marszu.

Imię tow. Bieruta związane jest nierozdzielnie z walką o jedność ruchu robotniczego, o zjednoczenie PPR i PPS na rewolucyjnych, leninowskich zasadach. Tow. Bierut przeprowadził generalną, drugoczącą krytykę fałszywej oportunistycznej „wiesławowskiej” koncepcji jedności. W referacie na Plenum Sierpniowym tow. Bierut wskazał, że: „Tow. Wiesław gotów był nie leninowską lecz pepesowską koncepcję walki o niepodległość złożyć u podstaw ideologicznych zjednoczonej partii”. Ze fałszywość tej koncepcji polegała i na tym, że tow. Gomułka, mówiąc o zjednoczeniu PPR z PPS, chciał zjednoczenie to przeprowadzić bez wyeliminowania obcych, prawicowych, WRN-owskich elementów, tkwiących w PPS, bez ostrej walki z wpływami obcej i wrogiej, burżuazyjnej ideologii.

Tow. Bierut prowadził Polską Partię Robotniczą do zjednoczenia pod hasłami Lenina i Stalina, hasłami walki z oportunistami i reformizmami, walki o czystość szeregów partyjnych, o stworzenie rewolucyjnej, bojowej, zdyscyplinowanej partii, o partię na zasadach marksizmu - leninizmu.

W artykule „Zjednoczenie — nowy etap w walce o lepszą przyszłość — umieszczonym w „Nowych Drogach” — tow. Bierut przeprowadza głęboką analizę zasad, na jakich oprzeć się winno zjednoczenie polskie go ruchu robotniczego. Wskazuje, że jedność klasy robotniczej dokonana się może jedynie na drodze oczyszczenia szeregów obu partii od elementów obcych klasowo i przypadkowych. Uczy, że jednym z podstawowych celów zjednoczenia jest wzmocnienie, rozszerzenie i podniesienie na wyższy poziom walki klasowej z wrogiem, walki klasowej o budownictwo socjalizmu, wytypowania fałszywych, niemarksiowskich „teoryjek żywiołowości” o automatycznym rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi. Uczy wreszcie, że podstawą zjednoczonej partii musi być proletariacki międzynarodowy i rozumienie przodującej roli Związku Radzieckiego i WKP(b).

Te wskazania tow. Bieruta legły u podstaw Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W walce naszej partii z oportunistami, z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym tow. Bierut przeprowadził leninowską analizę przeszłości polskiego ruchu rewolucyjnego, sformułował i nakreślił w prosty i jasny sposób nasze zadania na przyszłość.

Każdy referat, każdy artykuł, każde wskazanie, jakie tow. Bierut stawia przed partią i narodem polskim nacechowane jest głęboką troską o całkowite wykarczowanie nacjonalizmu, o wychowanie naszych rzesz partyjnych, wychowanie polskich mas pracujących i młodego pokolenia w duchu szczerzego proletariackiego międzynarodowizmu, w duchu nierozdzielnej wiary naszej partii z wielką Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików) i jej wodzem tow. Stalinem.

(Dalszy ciąg na stronie 2 ej)

Dziś w numerze:

Expose premiera Józefa Cyrankiewicza
str. 2, 4 i 5

Debata nad expose
str. 6

W Ostrowcu, Starchowicach „Maszycu” i „Majówce” podjęto inicjatywę Wiktora Markiewki
str. 3

Realizacja Planu Sześcioletniego

to nasz polski wkład do wielkiej walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu

Expose Premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na 75 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

Wysoka Izbo! U progu pierwszego roku Planu Sześcioletniego musimy sobie wszy-

no w kraju, jak i zagranicą, nie zaprzestali swej działalności. Jesteśmy w pełni świadomi, że w miarę postę-

go. Próby takie są możliwe i w przyszłości — należy być czujnym, by im zapobiec.

Nasze państwo ludowe jest dziś do statecznie silne, by pokrzyżować wszelkie przeciwko niemu skierowane działania wrogów. Nieustannie pogłębiająca się przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jego pomoc i przykład stanowią niepośledni czynniki na szczeblu siły. Braterska współpraca z bratnimi krajami antyimperialistycznymi obozu pokoju, który w ciągu ostatniego roku odniósł tak wspaniałe sukcesy i rozrósł się do tak potężnych rozmiarów, że obejmuje trzecią część ludności całego świata — stanowi gwarancję naszego bezpieczeństwa międzynarodowego.

ROK 1950 — ROKIEM NOWYCH SUKCESÓW

A więc rok 1950 — to pierwszy rok Planu Sześcioletniego, projekt którego w formie ustawy wkrótce przedłożony zostanie Wysokiej Izbie. Wstąpiłszy w ten rok w warunkach zwycięskiego przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego i przekroczenia zadań planu 1949 r.

Rośniemy i krzepniemy gospodarczo z każdym dniem przede wszystkim, dzięki twórcemu entuzjazmowi polskich mas pracujących i dzięki oparciu, jakie znajdujemy w naszym wielkim sprzymierzeńcu ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej.

PRZEMYSŁ

Pierwszy rok Planu Sześcioletniego przyniesie dalszy poważny wzrost

produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu.

Ogólna wartość produkcji przemysłu państwowego według cen niezmiennych wzrasta o 16,9 proc. w stosunku do wykonania 1949 roku.

Bardzo znaczny jest wskaźnik wzrostu sprzętu przemysłowego produkcyjnych środków wytwórczości. Do przemysłów tych należą: przemysł motoryzacyjny, w którym odsetek wzrostu wynosi 45 proc., przemysł maszynowy — wzrost o 24,6 proc., przemysł taboru i sprzętu kolejowego — wzrost o 27,1 proc., przemysł budowy maszyn ciężkich — wzrost o 22,1 proc., przemysł elektrotechniczny — wzrost o 27,6 proc., przemysł chemiczny — wzrost o 21,3 proc., hutniczy — wzrost o 11,7 proc., metalurgiczny — wzrost o 19,1 proc., ceramiki budowlanej — wzrost o 46,1 proc. itd.

Udział przemysłów produkujących środki wytworzenia w ogólnej produkcji przemysłu państwowego wynosi ponad 60 proc. Globalny wzrost przemysłów produkujących środki wytworzenia w stosunku do wykonania 1949 r. wynosi ok. 17,4 proc.

W 1950 r. powstaną nowe elektrownie ciepłe, pićce martenowskie, walcownie, stalownie, fabryki maszyn, roczniejszy się produkcja celulozy, włókien syntetycznych, powstaną nowe chłodnie, będą rozbudowywane kamieniołomy, cementownie itp.

Przemysł państwowy rozpocznie produkcję wielu ważniejszych artykułów przemysłowych, dotychczas

nie wytwarzanych, jak żelazo - nikiel, miedź elektrolityczna z rud krajowych, kotły specjalne, czerpaki, barki, trawlerzy, motorowce, produkty syntetyczne i wiele innych.

INWESTYCJE

Tegoroczny plan inwestycyjny jest o około 38 proc. wyższy, niż plan roku ubiegłego. Wzrost ten — na tle dużych przecież rozmiarów robót w roku 1949 — jest niewątpliwie bardzo poważny.

W ramach tegorocznego planu bardzo poważne zwiększenie wykazuje plan importu inwestycyjnego. Pomyślny przebieg realizacji importu na tym odcinku w roku 1949 oraz fakt, że coraz większy odsetek dóbr inwestycyjnych dostarczany jest nam przez bratnie narody ZSRR i demokracji ludowych — gwarantują wykonanie planu importu inwestycyjnego w roku 1950.

(Dalszy ciąg na stronie 4-ej)



cy uświadomić, że odtąd wszystkie sprawy muszą być podporządkowane temu, wielkiemu i zasadniczemu celowi, jakim jest wykonanie planu. Od wykonania Planu Sześcioletniego zależy dobrobyt, stopa życiowa, rozwój kultury i oświaty, stan zdrowotny, bezpieczeństwo i cała przyszłość naszego kraju.

Chcę tylko stwierdzić, na podstawie doświadczenia realizacji Planu Trzyletniego, że istnieją wszelkie obiektywne dane wykonania Planu Sześcioletniego. Ale zwycięskie wykonanie planu zależy będzie od sumy twórczego wysiłku, jaki klasa robotnicza a z nią masy pracujące dadzą z siebie w najbliższych latach.

Przystępujemy do realizacji Planu Sześcioletniego w warunkach politycznych, które stwarzają wyjątkowo pomyślną atmosferę dla dalszych sukcesów gospodarczych. Zjednoczona klasa robotnicza pod przywództwem PZPR, stanowi ośrodek, wokół którego skupiła się ogromna większość narodu przeniękaną jedną ideą pracy dla Polski Ludowej.

Przed kilkoma miesiącami nastąpiło z kolei zjednoczenie ruchu ludowego w ramach zjednoczenia stronnictw ludowych, — dalszy krok na drodze wciąż postępującej konsolidacji politycznej narodu. Naturalnym następstwem zjednoczenia ruchu ludowego jest dalsze wzmocnienie i zacieśnienie sojuszu między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że wrogowie Polski Ludowej, zarów-

now budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, w miarę narastania naszych zwycięstw — zaostroża się walka klasowa.

Mielimy przykłady różnych form dywersji politycznej, aż po usiłowanie przenikania elementów wrogów do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, do życia politycznego

Titowscy szerzyciele ideologii amerykańskiego imperializmu

Od dłuższego czasu już titowscy faszyci przystąpili do szerzenia jawnie faszystowskiej ideologii.

Wypuszczone z obozów i więzień starych kolaborantów i ideologicznych faszystów, którzy otrzymali stanowiska jako nauczyciele, profesorowie, redaktorzy i reżyserzy.

Na przykład podaliśmy kilka z nich: przedwojenny korespondent burżuazyjnego pisma „Politika” w Berlinie i szef oświatowego Press-Biuro, Predrag Milojević, który w czasach reżimu Cwielkowicza dusił każdą postępową myśl, propagował faszyzm i przystąpienie Jugosławii do osi Berlin-Rzym, ma dzisiaj podobne zadanie do wykonania.

Podczas wojny redagował on gazdiniówkę „Nowo-Vremo”. Obecnie zaś jest redaktorem ilustrowanego

pisma „Nova Jugoslawia”, które wychodzi w kilku językach i jest jednym z najsilniejszych organów działalowskiej propagandy w kraju i za granicą.

Drugą ciemną figurą jest Żiwan Mitrovicz, brat żony Dżilasa, przedwojenny faszysta, a podczas wojny gestapowska wtyczka w obozach koncentracyjnych i mąż zaufania czetników. Obecnie odgrywa on wybitną rolę w titowskim aparacie propagandowym.

Siecią korespondentów obecnej belgradzkiej „Polityki”, kieruje Siniša Paunović, który całą wojnę spędził w Egipcie i południowej Afryce jako szpieg wywiadu angielskiego.

Człowiekiem tego samego pokroju jest redaktor „Borby”, Nikola Kapitanović, przedwojenny reporter kryminalnej rubryki w gazecie „Politika”, a podczas wojny redaktor polityczny faszystowskiej gadziówki „Novo Vremo”. O tym „fachowcu” mówią w Belgradzie, że „był wierny królowi, zaprzędany Niemcom, a obecnie oddany titowcom”.

Podobna sytuacja istnieje na wielu uczelniach, gdzie stosuje się nową titowską „teorię”, zresztą bardzo starego pochodzenia „o bezpartyjności nauki”. Ten tej propagandzie nadaje czasopismo „Kommunist”, tzw. organ teoretyczny titowców.

Titowscy starają się udowodnić, że imperializm nie jest agresywny i że nie dąży on do uciemnienia i podboju narodów.

Rozpowszechnianie podobnych teorii, wypożyczonych z ideologicznego arsenału amerykańskich imperialistów i ich prawicowców - socjalistycznych lokajów, stanowi podstawę ideologiczną - propagandową pracy titowców.

Titowcy wydali rozporządzenie, ażeby usunąć z obiegu dzieła towarzysza Stalina, które już dawno były przetłumaczone na poszczególnie języki Jugosławii, zakazano również tłumaczenia dzieł literackich współczesnych pisarzy radzieckich.

Titowski reżim faszystowski, podobnie jak stare reżimy przedwojenne boi się jak ognia każdej myśli rewolucyjnej, która jest wyrażona w tych dziełach. Księgarnie i biblioteki w Jugosławii są przepelnione titowsko - faszystowską literaturą, a pod różnymi pretekstami titowcy forsują i rozpowszechniają burżuazyjną literaturę Zachodu.

Radio i kina, faszystowskie gazety, zaczynając od „Borby”, a kończąc na gazecie prowincjonalnej, wszystkie organizacje i instytucje kulturalne, uniwersytety i akade-

mie naukowe — wszystko to jest wykorzystywane przez titowców do rozpętania nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do rozpowszechniania faszystowskiej ideologii, do podsycania szowinizmu.

Titowcy robią wszystko, co mogą, ażeby zatruć dusze i umysły narodów Jugosławii, wykorzystując do tych celów faszystowskich zbrodniarzy wojennych i swoich kolegów — amerykańskich szpiegów. Wszystkie jednak te wysiłki skazane są na niepowodzenie, ponieważ narody Jugosławii zdecydowane są pozostać wiernymi swoim wolnościowym tradycjom i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — z całym wielkim obozem pokoju i postępu.

Radomir Szaranowicz

Na czołowym posterunku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na kongresie jednolitości tow. Bierut powiedział: „Nacjonalizm jest niebezpiecznym, bo zamaskowanym, wrogiem dążeń wyzwoleniczych ludu i narzędziem rozbijania zwartości klasy robotniczej... Patriotyzm proletariacki — to walka rewolucyjna o lepszy i sprawiedliwszy ustroj społeczny, to gorąca troska o przodujący udział swego kraju w światowym ruchu rewolucyjnym”.

Sformułowanie to jest wyrazem głębokiego zrozumienia i wierności dla nauki Lenina, który tak określił istotę internacjonalizmu:

„Prawdziwy internacjonalizm jest jeden i tylko jeden: ofiarna praca nad rozwojem ruchu rewolucyjnego i walki rewolucyjnej w swoim własnym kraju, popieranie (za pomocą propagandy, wyrażania sympatii, materialnie) takiej samej walki, takiej samej linii i tylko tej jednej linii we wszystkich bez wyjątku krajach”.

Troska tow. Bieruta o podnoszenie poziomu ideologicznego członków naszej partii, o czystość szeregów partyjnych i czujność partii, o to, aby była „rozumem, honorem i sumieniem” narodu polskiego — to pod stawowy motyw, który przewija się w jego codziennej pracy. A przecież siła partii, jej wysoki poziom ideologiczny, jej żelazna dyscyplina, wpływająca ze zwartości szeregów, że stalego oczyszczania się od elementów oportunistycznych, wahających się, niezdeterminowanych, czujność partii — to siła polskich mas pracujących, to siła i potęga Polski Ludowej.

Na III Plenum KC PZPR tow. Bierut omawiając zagadnienie czystości szeregów partyjnych i czujności partii powiedział:

„Trzeba prowadzić energiczną walkę z nacjonalistami, drobnoburżuazyjną psychiką, które osłabia czujność i bojowość naszej partii... Trzeba uwolnić odpowie-

działne kadry partyjne od balastu elementów karierowiczowskich, przypadkowych, ideologicznie obcych, utęskniających najłatwiej naciskowi obcego środowiska. Trzeba skończyć z socjal - demokratycznym liberalizmem wobec narów dygnitarskich, biurokratycznych, egoistycznych i antyspołecznych wśród części odpowiedzialnych towarzyszy, którzy odrywają się od partii i ujawniają skłonności do wyłamania się spod kontroli partii”.

To wskazania dla partii są nakazami nie tylko dla pracy partyjnej, są nauką dla pracy odpowiedzialnych partyjników na stanowiskach państwowych. Walka z dygnitstwem, z obrabianiem w piórka, z bezduśnym formalizmem i biurokracją — oto zadania, jakie na III Plenum postawił przed partią, przed masami pracującymi przewodniczący PZPR tow. Bierut.

Z dnia te z całym poświęceniem realizuje tow. Bierut w swej codziennej pracy jako Prezydent Polski Ludowej i jako przewodniczący PZPR. Na każdym kroku tępi biurokracizm, wszelkie objawy kumoterstwa i klikowości, uczy nie tylko partię, ale najbliższych swych współpracowników widzieć za każdym kątem życia człowieka, interesować się życiem, losem, troskami i trudnościami mas pracujących, znać ich potrzeby, ich bolączki, ich sposób myślenia. Nie ma dla tow. Bieruta „mieważnych”, „małych” spraw prostych ludzi. Właśnie do załatwienia także tych spraw tow. Bierut przywiązuje szczególną wagę — i to jest jedna z najpiękniejszych cech, jakie charakteryzują pracę tow. Bieruta.

To właśnie najwyższe oddanie sprawie wyzwolenia człowieka pracującego stanowi treść i istotę całego niezmiordowanego życia, walki i pracy naszego Prezydenta, naszego Przewodniczącego Partii.

Rząd RP nawiązał stosunki dyplomatyczne z Vietnamką

Republiką Demokratyczną

W dniu 3. II. 1950 r. sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierblowski wystosował do ministra Spraw Zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, pa na Hoang Ming Glana, pismo następującej treści:

Panie Ministrze,

Mam zaszczyt powiadomić Pana, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zapoznał się z treścią oświadczenia Przewodniczącego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Chi Minha, z dnia 14 stycznia 1950 roku. Świadom tego, że Vietnamska Republika Demokratyczna, reprezentując jednolitą wolę narodu vietnamskiego, sprawuje faktyczną władzę nad krajem, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać Vietnamską Republikę Demokratyczną.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, wstrzymując w rozwój przyjaznych stosunków między obydwoma państwami, wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczypospolitą Polską a Vietnamską Republiką Demokratyczną i dokonania wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

Za Ministra Spraw Zagranicznych Sekretarz Generalny MSZ Stefan Wierblowski ambasador.

Na apel
TOW. MARKIEWICZ
odpowiedzieli
murarze warszawscy
TOW. TOW. R. BELIGA, J. MARKOW I W. POBIECKI

zobowiązując się w 1950 r.
wykonać
każdy po 1.250 m³ muru
to jest
PLAN 2 1/2 LAT W CIĄGU 1-go ROKU

Wielki dzień w Hucie Ostrowiec

«Ja, Władysław Stawiński, zobowiązuję się...»
«Wiktor Markiewka jest dla nas wzorem»
«Jako kobieta oświadczam tow. Markiewce...»

Zaczął się tak: w godzinach przedpołudniowych rozeszła się po hucie wieść, iż na tablicy ogłoszeniowej Wydziału Wagonowego ukazało się zobowiązanie spawacza Władysława Stawińskiego, wzywającego jednocześnie wszystkich pracowników huty „Ostrowiec” i innych hut do pójścia w jego ślady.

Przed tablicą, na której biała się mała kartka papieru, przystawiali co chwila przechodzący robotnicy, niektórzy z nich czytali głośno dalej stojącym towarzyszom:

WYDAJNOŚĆ PRACY — TO W OSTATECZNYM WYNIKU RZECZ NAJWAŻNIEJSZA, NAJGŁÓWNIEJSZA DLA ZWYCIESTWA NOWEGO USTROJU SPOŁECZNEGO. KAPITALIZM MOŻE BYĆ I BĘDZIE OSTATECZNIE POKONANY PRZEZ TO, ŻE SOCJALIZM STWARZA NOWĄ, ZNACZNIE WYŻSZĄ WYDAJNOŚĆ PRACY.

LENIN

...Ja, Władysław Stawiński, spawacz z Wydziału Wagonowego huty „Ostrowiec” rozumiem znaczenie Planu 6-letniego, który prowadzi nas do ustroju socjalistycznego i ogólnego dobrobytu społeczeństwa...

Głos czytającego głucho łaskotał młotów, turkot suwnic i świst pary. ...zobowiązuję się podnieść swoją wydajność do 175 proc. normy. Zgłaszając powyższe zobowiązanie wzywam wszystkich towarzyszy pracy huty Ostrowiec i innych hut do wzięcia udziału w szlachetnym współzawodnictwie socjalistycznym.

Wiesz o zobowiązaniu tow. Stawińskiego rozeszła się szybko po całej hucie i stała się tematem ożywionej dyskusji, w której padło często nazwisko górnika Markiewki, tokarza Janowskiego z KZWM nr 1 i znanego wszystkim hutnikom z Ostrowca tow. Stawińskiego.

Hutnicy z Ostrowca nie lubią gadać na próżno.

Na tablicy ogłoszeniowej obok zobowiązania spawacza Stawińskiego pojawiły się zobowiązania spawaczy: Władysława Jesionka, Jerzego Artykiewicza, Henryka Belczewskiego i inicjatorzy: Stefana Urbańskiego i Stanisława Słyciana oraz cieśli: Jana Tomczyka, Henryka Gwizdowskiego, Jana Bzymka, Józefa Głodowicza i Aleksandra Kacaty. Wszyscy wymienieni odpowiadając na apel górnika Markiewki i tow. Stawińskiego zobowiązali się podnieść swą wydajność od 120 do 190 procent. Dowiedzieli się o tym pracownicy innych Wydziałów i postanowili nie pozostać w tyle za towarzyszami z „Wagonowni”.

Do Komitetu Zakładowego przybyła delegacja Odlewni Staliwa z propozycją wspólnego przedyskutowania możliwości powzięcia kolektywnego zobowiązania długofalowego.

Po godzinie wpłynęło do Komitetu Zakładowego zobowiązanie załogi Odlewni Staliwa, w którym załoga postanowiła swój roczny plan wykonać w przeciągu 11 miesięcy, wzywając jednocześnie do powzięcia podobnego zobowiązania załogę Odlewni Staliwa w Hucie „Częstochowa”.

A potem zrobiło się w lokalu Komitetu Zakładowego coraz rojniej i gwarniej. Zaczęli przychodzić towarzysze z warsztatu mechanicznego, odlewni rur i innych oddziałów produkcyjnych.

Grupa formierzy z odlewni żeliwa powzięła długofalowe zobowiązanie podniesienia wydajności o 18 proc. Załoga wydziału remontowego i działu maszynowego postanowiła podnieść wydajność o 7 proc.

Z Warsztatu Mechanicznego przyszedł tokarz, szlifierze i frezerzy. Władysław Legawiec, 20-letni tokarz pracujący już 5 lat na obrabiarce — postanowił skrócić czas wykonywania części matrycowych z półtorę godziną do trzech kwadransów, utrzymując takie tempo pracy do końca roku bieżącego. Młody tokarz postanowił osiągnąć skrócenie czasu pracy przez wcześniej wykorzystywanie narzędzi, lepsze wykorzystanie czasu, unikanie zbędnych ruchów przy pracy i odpowiedniego wykorzystanie szybkości obrotów.

Tadeusz Mroczek, obsługujący piłę do rżnięcia żelaza, zobowiązał się przy wykonywaniu swej pracy podnieść jej wydajność do końca bieżącego roku o 25 proc. I on również mówi o tym, w jaki sposób zdoła tak poważnie przekroczyć swą normę.

„Będę się lepiej opiekował maszyną, starannie będę dobierał narzędzia i utrzymywał je w lepszym porządku, zastępując odpowiednie nastawienie pilników i zadbam o lepsze ich ostrzenie i regulowanie zębów. Poza tym co najważniejsze — nie będę tracił daremnie ani chwili czasu.”

Tow. Markiewka jest dla mnie przykładem. Ja idę w jego ślady i chcę wykonać zobowiązanie, a jeśli chcę — to wykona na pewno.”

Józef Hodorek, szlifierze z Warsztatu Mechanicznego złożył krótkie zobowiązanie: — „Przełknięć czas szlifowania noży „widia” skrócę z 10 na 5 minut, zdając sobie sprawę z tego, że na noże to czekają tokarze. Zastosowałem swoją metodę ostrzenia tych noży, polegającą na tym, że ostrzę je najpierw na kamieniach gruboziarnistych, przeprowadzając wyłazanie i obróbkę samej „widii” na innym kamieniu, starając się jednocześnie oszczędzać tarcze szlifarskie i czas pracy.”

Maria Pronowis — frezarka zobowiązała się wyrobić 130 proc. normy do końca roku. Zobowiązała się zarazem zlikwidować zbędne postoje spowodowane opóźnieniem dowozu surowca do jej maszyny.

„Jako kobieta — mówię tow. Pronowis — oświadczam towarzyszowi Markiewce, że wykonam swoje zobowiązanie, usprawniam będąc stale swą pracę, przyczyniając się do tego samego, do czego przyczynił się tow. Markiewka: do szybszego zbudowania zębów socjalizmu w Polsce.”

W chwili, gdy tow. Pronowis składała swe zobowiązanie, do Komitetu przybyła 3-osobowa delegacja zespołu pracującego w wykończalni na Odlewni Rur. Towarzysze: Władysław Piotrowski, Jan Książka i Waleria Maj, przybyli w imieniu swoich 14-u towarzyszy zgłosić zobowiązanie: — „Postanawiamy podnieść naszą dzienną wydajność całego zespołu o 28 proc. i wydajność tę utrzymać do końca 1950 r. Wzywamy jednocześnie towarzyszy z Huty „Batory” z Wydziału Odlewni Rur do powzięcia takiego samego zobowiązania.”

Gdyśmy odchodzili już późnym wieczorem z Komitetu Fabrycznego Huty „Ostrowiec” — w lokalu pozostało jeszcze dużo robotników z poszczególnych oddziałów produkcyjnych, meldujących o swych zobowiązaniach indywidualnych i zespołowych.

Dzień 4 lutego br. stał się dniem przełomowym w życiu załogi „Ostrowca”

Roman Grzywnowicz

...PRACA POSIADA U NAS ZNACZENIE SPOŁECZNE, JEST SPRAWĄ HONORU I CHWALY... CZŁOWIEK PRACUJĄCY CZUJE SIĘ WOLNYM OBYWATELEM SWEGO KRAJU, SWEGO RODZAJU DZIAŁALCZEM SPOŁECZNYM. JEŻELI PRACUJE DOBRZE I DAJE SPOŁECZEŃSTWU TO, CO MOŻE DAĆ, JEST BOHATEREM PRACY, JEST OWIANY SŁAWĄ.

Markiewce i Janowskiemu odpowiedzieli Kita i Wiatr z Zakładów Starachowickich

Czesław Janowski, tokarz KZWM nr. 1 w Kielcach, który w dniu 1 lutego br. na apel górnika kopalni „Polska” w Świętochłowicach Wiktora Markiewki zobowiązał się do wykonania swojego rocznego planu produkcji w ciągu 5 miesięcy, wezwał do powzięcia podobnych długofalowych zobowiązań tokarzy i robotników z Zakładów Starachowickich.

Na jego wezwanie odpowiedzieli pierwsi dwaj robotnicy — formierze Odlewni Staliwa Zakładów Starachowickich — Stanisław Wiatr i Tadeusz Kita.

Formierze Stanisław Wiatr zobowiązał się wykonać roczny plan swojej produkcji w ciągu 9 miesięcy, a formierz Tadeusz Kita w ciągu 8,5 miesięcy.

Stanisław Wiatr wezwał do pójścia w jego ślady formierza Kazimierza Dziubka, zaś Tadeusz Kita wezwał Mariana Wanata — formierza Odlewni Staliwa Zakładów Starachowickich.

Formierze Wiatr i Kita przystąpili do swojej pracy „z nowym duchem”, przystąpili do niej w poczuciu pełnej świadomości wielkiego znaczenia, jakie ma ich praca od pierwszych dni po powzięciu zobowiązań. Ocenili oni swoje możliwości, rozważyli dokładnie i wnikliwie, jak muszą pracować, by zobowiązanie swoje wykonać. Postawili przed kierownictwem Odlewni, przed Dyrekcją Fabryki Metalurgicznej, przed Radą Zakładową i Komitetem podstawowej organizacji PZPR szereg postulatów, których wykonanie jest rzeczywiście konieczne.

Jakie to są postulaty? Wiatr i Kita plan swój w wyznaczonym sobie terminie wykonają, jeśli kierownictwo ołoży ich, jak i wszystkich innych robotników Zakładów Starachowickich, którzy niewątpliwie pójdą ich śladem, codzienną opieką, pomocą i kontrolą. Wykonają, jeśli kierownictwo stworzy im takie warunki, w których możliwe będzie maksymalne, całkowite wykorzystanie czasu pracy. W tym celu należy w przydziale im robotów uwzględnić roboty długoseryjne i według odpowiednich grup. Dalej kierownictwo Odlewni Staliwa powinno zorganizować, szczególnie w miesiącach zimowych, stałą dostawę niezmarzniętej zaprawy formierskiej do odlewów. Następnie — i to ma znaczenie już dla wszystkich dalszych formierzy, którzy podejmować będą długofalowe zobowiązania — trzeba aby dyrekcja Fabryki Metalurgicznej przyspieszyła urządzenie maszyn do przeróbki ziemi (zaprawy formierskiej).

Te słuszne, przeczne postulaty i uwagi czołowych robotników Odlewni Staliwa — Wiatra i Kity, którzy powzięli tak zaszczepione zobowiązania, winny zostać poważnie przyjęte przez dyrekcję, kierownictwo techniczne, Radę Zakładową i organizację partyjną, które muszą dołożyć wszystkich starań dla stworzenia takich warunków i takiej atmosfery, w której zobowiązania Wiatra, Kity i wszystkich dalszych robotników będą wykonane.

Wzywamy towarzyszy z Odlewni Stali Huty Częstochowa

Załoga Odlewni Stali Huty „Ostrowiec”, podejmując w dniu 3. II. 1950 r. apel tow. Markiewki — postanawia swój plan produkcyjny na rok 1950 wykonać w przeciągu 11-tu miesięcy.

Jednocześnie wzywamy do powzięcia takiego samego zobowiązania załogę Odlewni Stali Huty „Częstochowa”. Niech wykonanie naszych zobowiązań będzie pogłębieniem socjalistycznego współzawodnictwa pracy i stanie się jedną z cegieł w potężnym bastionie pokoju światowego.

Pozdrawiamy inicjatorów nowych form współzawodnictwa pracy — tow. Markiewkę, pozdrawiamy towarzyszy z Huty „Częstochowa” i życzymy im jak najlepszych wyników pracy.

W imieniu załogi Odlewni Stali Huty „Ostrowiec”
K. Bojara, G. Waleczyk, W. Bąk Dąbniak, J. Wołowicz, St. Bojara, L. Szczepanek, W. Wołowicz, Pańszczyk, K. Szklami. Górski, St. Opalka, J. Sadrak, A. Sternik, St. Szkliski, A. Fulectki.

Wiwat, towarzysz Markiewka!

Górnicy «Majówka», «Staszica», «Stanisława» odnieśli pierwsze zwycięstwo w Planie 6-letnim i... wzywają Borek

Górnicy z kopalni „Majówka” — rejonu staropolskiego, tow. Andrzej Jabłoński wraz z pomocnikiem tow. Janem Gałą, tow. Jan Zięba wraz z pomocnikiem Władysławem Spytkowskiem wykonują swój plan roczny w ciągu 7 miesięcy (170 proc. normy).

Na ich apel odpowiedzieli natychmiast tow. Józef Jeżewski i pomocnik Witold Urbanowicz, tow. Stanisław Gruszczyński i pomocnik Stanisław Nadgrodkiewicz, którzy wykonają swój plan roczny w 7 miesięcy i 2 tygodnie (160 proc. normy).

Wymienieni górnicy wezwali do podejmowania apelu Markiewki i Janowskiego, całą załogę kopalni „Majówka” oraz załogi innych kopalń tego rejonu.

Górnicy rejonu staropolskiego wezwali jednocześnie do podejmowania podobnych zobowiązań górników z kopalni rejonu „Konopiska”, z którą rejon pragnął przystąpić do międzykopalnianego długofalowego współzawodnictwa pracy.

Górnicy z kopalni „Staszica”, tow. Jan Kubik pracujący na chodniku w skalnych pokładach, wykona swój plan roczny w przeciągu 8 miesięcy, wykonując 150 proc. normy miesięcznie.

Tow. Bolesław Pecyna, który za swe osiągnięcia w pracy, w najbliższym czasie awansowany zostanie z ładowacza na górnika, wykona swój plan roczny w 7 miesięcy i 3 tygodnie (155 proc. normy), przy pracy na filarze.

Towarzysze Kubik i Pecyna skierowali apel do całej załogi kopalni „Staszica”, aby podejmowała podobne zobowiązania.

Na apel ten odpowiedziała natychmiast produkcyjna brygada z 16-go pokładu, tow. Nikodem Jarosza, pracująca na filarze, która wykona swój plan roczny w 8 miesięcy (145 proc. normy miesięcznie). W skład brygady wchodzi: Jan Zbrożyna, Jan Kaczmarek i Tadeusz Mazur.

Brygada tow. Jarosza wezwwała do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie brygady kopalni „Staszica”.

Równocześnie górnicy kopalni „Staszica” wezwali do pójścia w ich ślady górników z kopalni rejonu „Borek”!

Górnicy i murarze budujący nowy szyb „Stanisław”, którzy w miesiącu styczniu zamiast zaplanowanych 10 szybotrębów, wykonali 14 metrów szybu, podejmując apel Markiewki i Janowskiego, zobowiązali się w przyszłości wykonywać 20 szybotrębów miesięcznie, do uzyskania pierwszego poziomu. Całość prac do pierwszego poziomu, która miała być wykonana w ciągu 3 miesięcy, wykonana zostanie w 2 miesiące.

Indywidualne zobowiązania wykonywania swych norm w 250 proc. złożyli: Marian Rozalski, Emil Górnicy

dzieński, Władysław Kolczyk i murarz Michał Zeman.

Wśród wymienionych górników obu kopalń znajdują się zarówno towarzysze partyjni, jak i bezpartyjni.

Na kopalni rejonu staropolskiego „Majówka”, praca górnicza szła swym zwykłym torem. Od czasu do czasu ziemia wstrząsnął wybuch, a coraz to nowe wagoniki z rudą wyciągała winda na powierzchnię ziemi. I chociaż nie nie wskazywało na to, że na kopalni dzieje się coś ważnego, coś nowego, to ważne i nowe powstawało, rodziło się na przedkach szybu „Próchnica”.

NARADA PRODUKCYJNA POD ZIEMIĄ

Zeszli się pod ziemią górnicy tow. Jan Zięba i tow. Andrzej Jabłoński, usiedli koło nich pomocnicy: Jan Gała i Władysław Spytkowski. Zjechali z góry przewodniczący Rady Zakładowej tow. Piotr „Zięba”, tow. Antoni Heba (referent współzawodnictwa pracy) i dyrektor tow. Stefan Marszałek.

Czy można nie odpowiedzieć na apel Markiewki i Janowskiego? — Jasne, że nie można! — powiedział tow. Jabłoński. — Górnicy starachowicki nie mogą pozostać w tyle za innymi, pokazą, że także potrafili długofalowo współzawodniczyć. Tylko zobowiązania trzeba dobrze przemyśleć.

— No, ale jak? — dumał tow. Zięba. — Przecież czasem tak się zdarzy, że nie natrafi się na rudę, że trzeba dużo ton ciężki wywalić, że by dorwać się do rudy. Zapal mam do pracy i jak jest ruda, to potrafię robić za dwunastu, ale jak nie ma rudy, to nic mnie nie cieszy. Taki już jestem tygrys na rudę...

— To prawdziwy górnik — dodaje tow. Piotr Zięba — tak mówić ka-

nie jest tak łatwo obmyśleć zobowiązania. W kopalniach rudy normy mogą się zmieniać. Natrafisz na grubsze pokłady — większa norma, na mniejszym pokładzie — norma trzeba zmniejszyć.

— Będziemy brać pod uwagę nie tylko wydobyte rudy, ale przede wszystkim postęp pracy, czyli ilość masy ziemi wydobytej przez górnika. W ten sposób krzywdą nikomu się nie stanie — mówi dyrektor.

— Tak, to będzie dobrze! — mówi tow. Spytkowski — przecież czy jest więcej czy mniej rudy, górnik tak samo pracuje.

Ja myślę, towarzysze — mówi tow. Jabłoński, — że zobowiązujemy się na 160 proc. miesięcznie, to wychodzi mniej więcej na naszą średnią z ostatnich miesięcy.

— Ja bym dodał jeszcze dziesiątkę — dodaje tow. Zięba — a jak się da, to i to przecież przekroczy.

Dobra — zgodził się inni towarzysze — 170 proc. normy, to znaczy plan roczny w 7 miesięcy.

Szybko rozchodzą się dobre wieści pod ziemią. Nie upłynęło kilka minut a podobna narada odbyli górnicy z dwóch innych przedkoid — tow. Stanisław Gruszczyński i Józef Jeżewski, wraz z pomocnikami Witoldem Urbanowiczem i Stanisławem Nadgrodkiewiczem.

Radzili krótko — wzięli pod uwagę grubość pokładów, dotychczasowe wyniki, no i przyjęli stałe zobowiązanie na 160 proc. normy.

Po pierwszym miesiącu to się zobaczy — mówił tow. Jeżewski. — Wstąpił w nas nowy zapal. Może się okazać, że to na nas za mało, a wtedy powiększymy.

NA FILARZE KOPALNI „STASZICA”

Nie inaczej zareagowali na apel tow. Markiewki górnicy z kopalni „Staszica”. Trzeba było zakurzyć papierosa, pomyśleć dobrze, i przyjąć zobowiązanie. Zbyt pochopnie takich cyfr. ustalać nie wolno, przecież trzeba by się spalić ze wstydu, jakby się ich nie wykonało.

— Ale 145 proc. normy możemy na stałe przyjąć — dodał tow. Zbrożyna. Zgodzili się na to inni członkowie brygady, tow. Kaczmarek i tow. Mazur.

Dyrektor kopalni tow. Nowak (sam 12 lat pracował jako górnik na przedkoid) zacierał ręce. — „Dobra, chłopaki — dobra, my wam możemy, ile tylko się da”.

W SZYBIE „STANISŁAW”

Towarzysze budujący szyb „Stanisław” nie mogli pozostać w tyle. No wy szyb, duma kopalni — trzeba całej załogę pokazać jak się potrafi pracować. Zamiast 10 szybotrębów miesięcznie — 20 metrów.

— W styczniu, kiedy nie było jeszcze apelu Markiewki, zrobiliśmy 14-cie, to teraz, gdy nowy zapal wszystkich ognia — pyta tow. Cieślak, kierownik budowy, — nie zrobimy 20 metrów?

— Na pewno zrobimy — mówił tow. Emil Grodzkiński.

— Ale trzeba, żeby wszyscy wzięli się do tej roboty — dodaje Marian Rogalski, młody górnik. Murarze muszą za nami nadążyć.

— No i nadążą, tow. Michał Zeman też potrafi zrobić 250 proc. normy.

Tow. Władysław Kolczyk, w nagrodę za dobrą pracę był swego czasu skierowany do Szkoły Górników w Bytomiu. Wrócił teraz i ma dobre pole do popisu. Nic też dziwnego, że godzi się na 250 proc. normy.

— Zamiast w 3 miesiące — dojdziemy do pierwszego pokładu w dwa. *Wiwat Markiewka!*

Tow. Marian Rogalski ma jeszcze coś do powiedzenia. Mówi to, co czują wszyscy górnicy, co czuje każdy robotnik.

— To, co zrobił Markiewka, to jak by zebrał nasze myśli i nasze pragnienia. Nasze indywidualne zobowiązania zrosną się w siłę, dzięki której szybciej wykonamy Plan Sześcioletni.

To był pierwszy krok górników z kopalni „Majówka” i „Staszica” na drodze zwycięstwa Planu Sześcioletniego. Jan Grzędzielski

Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów, osiągniętych w rezultacie wykonania Planu Trzyletniego o budownictwie socjalistycznym jest umacnianie się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy. Najbardziej charakterystycznym przejawem tego jest rosnący coraz bardziej ruch współzawodnictwa. Cechą charakterystyczną tego ruchu jest nie tylko coraz większy jego zasięg ilościowy, ale fakt, że sięga on coraz bardziej w głąb, że ogarnia coraz nowe dziedziny, że coraz pełniej obejmuje całe bogate, różnorodne, wielostronne życie zakładu.

BIERUT

EXPOSE PREMIERA JÓZEFA CYRANKIEWICZA

wy ogłoszone na 75 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

(Dalszy ciąg ze strony 2-ej)

I znowu charakterystyczną cechą planu inwestycyjnego na rok 1950 jest położenie nacisku na produkcyjne gałęzie gospodarstwa narodowego oraz wzmożenie nakładów na budownictwo mieszkaniowe i socjalne. W szczególności nakłady na przemysł, górnictwo i przemysł rolny w roku 1950 do 42,2 proc.

Nakłady na rolnictwo i leśnictwo w kwotach absolutnych są znacznie wyższe niż w r. 1949. Wzrastają również nakłady inwestycyjne w zakresie komunikacji, żeglugi i łączności.

Szczególnie wysokie zwiększenie nakładów wykazuje dział obrótowi warowego — zgodnie z szybkim tempem rozwoju uposażeniowego aparatu dystrybucyjnego.

W innych działach gospodarki narodowej wyraźny wzrost wykazuje budownictwo mieszkaniowe (z 24,4 mld. zł w r. 1949 do 30,5 mld. zł w r. 1950), działy socjalne i urzędnicze, użyteczności publicznej, przy równoczesnym ograniczeniu budownictwa administracyjnego.

Pokróćce chciałbym omówić osiągnięcia i zadania w dziedzinie poszczególnych resortów gospodarczych. Aby zapewnić wykonanie wielkich zadań, jakie stoją przed

PRZEMYSŁEM WĘGLOWYM

przeprowadzony będzie szeroki program mechanizacji robót górniczych.

Na Kartę Górnicza tysiące górników odpowiedziało akcją przyjmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zainicjowana przez sławnego dziś w całej Polsce górnika Markiewkę. W celu skoncentrowania uwagi kierownictwa resortu na sprawach górnictwa, rząd wnosi do sejmu projekt ustawy o przekazaniu spraw energetyki Min. Przemysłu Ciężkiego i przeprowadzi reorganizację min. Górnictwa, aby usprawnić zarząd sprawami węglowymi.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

Wartość globalna produkcji tego resortu wyniosła w r. 1949 40 proc. wartości produkcji całego przemysłu polskiego. W przemyśle ciężkim rozdzieliły się nowe formy współzawodnictwa, jak np. inicjatywa zakładowa, jak np. inicjatywa zakładowa, jak np. inicjatywa zakładowa.

PRZEMYSŁ ROLNY I SPOŻYWCZY

Skutecznie pokrywa coraz bardziej rosnącą konsumpcję przetworów spożywczych. Konsumpcja cukru na głowę jest dziś u nas w stosunku do 1938 r. wyższa o 70 proc., miodu o 40 proc., tytoniu o 60 proc., piwa o 134 proc.

Szeroko rozwija się kontraktacja roślin, powodując zwiększenie globalne plonów i stały wzrost rentowności gospodarstw chłopskich, drobnych i średnich.

PRZEMYSŁ LEKKI

położy główny nacisk na wybitne polepszenie jakości produkcji, rozszerzenie produkowanego asortymentu i zwiększenie wydajności pracy, zmniejszenie kosztów własnych i zmniejszenie kosztów materiałowych w ogóle, a zmniejszenie zużycia surowców importowanych w szczególności.

RESORT KOMUNIKACJI

wykonał plan przewozów kolejowych.

Celem dobrego usprawnienia gospodarki kolejowej powołano do życia generalną dyrekcję kolei państwowych i prowadzone są prace nad zakończeniem reorganizacji resortu.

MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW

Poczta może zanotować sukcesy w usprawnieniu usług przez skrócenie czasu przebiegu posyłek i wybitny rozwój prenumeraty czasopism.

MINISTERSTWO LEŚNICTWA

W oparciu o ustawę o państwowym gospodarstwie leśnym nastąpiła zasadnicza reorganizacja administracji leśnej. Przed ministerstwem tym stało pilne zadanie jak najszybszego odrobienia pewnych opóźnień w wykonaniu planu wywozów drewna.

MINISTERSTWO ŻEGLUGI

wykonywało skutecznie swoje zadania w zakresie gospodarki portowej, żeglugi morskiej, przemysłu budowy okrętów i rebołstwa morskiego. To nasz floty jest dziś wyższy od przedwojennego. Polska buduje dziś oddaje do użytku statki pełnomorskie, które na burtach noszą nazwiska przodowników pracy, działaczy robotniczych i daty historycznych wydarzeń w historii ruchu robotniczego.

Porty zostały z dniem 1 stycznia skomercjonalizowane i reorganizacji ulegnie też żegluga w ramach obowiązujących ustaw i przepisów.

Znacznie wzrosną kredyty na szkolnictwo i szkolenie w tym resorcie.

BUDOWNICTWO

Plan budownictwa na rok 1950 wykazuje w stosunku do roku 1949 znaczny wzrost.

Większość zadań produkcji budowlano-montażowej została przeniesiona w r. 1950 na państwowe przedsiębiorstwa budowlane i montażyowe, podległe utworzonemu w r. 1949 Ministerstwu Budownictwa.

Na uwagę zasługuje jednak także silny wzrost przedsiębiorstw budowlano-montażowych specjalizowanych — poza resorciem Min. Budownictwa.

Zadania te wykona wielka armia robotników i pracowników budowlanych oraz montażyowych, obejmująca blisko pół miliona ludzi.

Przewidziany wzrost planu zatrudnienia jest oczywiście mniejszy, aniżeli zadań produkcyjnych dzięki zaplanowanemu znacznemu wzrostowi wydajności pracy w budownictwie.

Istniejąca sieć biur projektów, ulegnie w ciągu 1950 r. poważnej rozbudowie.

Wielkie znaczenie w tej dziedzinie ma pomoc, którą uzyskuje nasz kraj przede wszystkim ze strony Związku Radzieckiego, a która wyraża się w wykonaniu projektów niektórych kaptalnych budów przez organizacje projektodawcze radzieckie i inne.

Mówiąc o pracy Ministerstwa Budownictwa trzeba jednak podkreślić, że poważną wadą w pracy tego resortu stanowi wielka dysproporcja, jaka istnieje między rozmachem robót murarskich, a stosunkowo zbyt małą ilością oddawaną do użytku ilości izb w budynkach. Ta dysproporcja musi być jak najprędzej zlikwidowana.

PROJEKTY USTAW

Rząd wnosi na obecnej sesji projekt ustawy o centralnym urzędzie drobnej wytwórczości, którego zadaniem ma być skupienie w ręku jednej centralnej władzy realizacji polityki państwowej w stosunku do rozwijającej się coraz bardziej spółdzielczości pracy, oraz kierownictwo państwowym przemysłem miejscowym.

Ponadto rząd przedstawia Wysokiej Izbie dwa projekty, zmierzające do uregulowania sprawy planowego wykorzystania i rozmieszczenia kadr likwidowanych kadr. Są to projekty, które określają tryb planowego zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych i wyższych oraz zapobiec mają płynności kwalifikowanych kadr specjalistów, zatrudnionych w administracji i gospodarce uspołecznionej.

ROLNICTWO

Powierzchnia zasiewów wzrosła w 1949 r. o 3,8 proc. w stosunku do 1948 r., a w 1950 r. wzrosła o 3 proc.

Wzrosły i rość będą nadal przeciętne plony zbóż. Znacznie wzrosła produkcja zwierzęca. Jak wiadomo, bardzo znacznie zmniejszyły się trudności na rynku mięsnym, mimo że spożycie mięsa wieprzowego i wołowego na głowę ludności wzrosło ponad 10 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

Znaopierzchnię w nowo sztuczne wzrosło w 1949 r. o 54 proc., w 1950 r. wzrosło o 22 proc. Dokonano reorganizacji państwowych gospodarstw rolnych, których plony zbóż są wyższe od przeciętnych w całym rolnictwie. Z inicjatywy chłopów powstało ponad 400 spółdzielni produkcyjnych rolnych, a liczba ich wzrosła nieprzerwanie.

HANDEL

Poważne osiągnięcia mamy do zanotowania w dziedzinie handlu wewnętrznego.

Uspokojony handel obejmuje dziś w hurcie ponad 98 proc. masy towarowej, a w detalu ponad 60 proc. Aparat handlowy, w roku 1950 przejdzie na nowe formy organizacyjne skupu zbóż — formy bardziej planowe, budzące bezpośrednią aktywność chłopów.

Rozbudowywać się będzie sieć miejskiego handlu detalicznego.

Nasze OBROTY HANDLOWE Z ZAGRANICĄ wzrosły w r. 1949 w porównaniu z 1948 r. o około 20 procent jeżeli chodzi o wartość. Nasz handel zagraniczny cechuje trwała równowaga bilansu oraz równomierność wzrostu importu i eksportu.

Wachlarz eksportowanych towarów rozszerza się coraz bardziej.

Coraz bardziej rośnie udział ZSRR oraz krajów demokracji ludowej w naszym handlu zagranicznym. Wielkie perspektywy otwierają obroty z Niemciami Republiką Demokratyczną i z Chińską Republiką Ludową. Oparcie się Polski na pomocy i współpracy gospodarczej Związku Radzieckiego umożliwiło nam przetrwanie najcięższego okresu powojennego, zlikwidowanie skutków zniszczeń wojennych, wykonanie przed terminem 3-letniego planu odbudowy gospodarczej i stworzyło wszystkie przesłanki do realizacji wielkiego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Podpisany w dniu 25 stycznia br. protokół o wymianie towarowej na rok 1950 jest dalszym krokiem na drodze pogłębiania gospodarczej współpracy między wielkim Związkiem Radzieckim a Polską Ludową, współpracy wypływającej z ducha zasad Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Protokół reguluje wzajemne dostawy towarowe na rok bieżący w ramach polsko-radzieckiej umowy 5-letniej z dnia 26. 1. 1948 r. i określa wzrost obrotów w stosunku do roku 1949 o 34 procent.

Należy podkreślić, że import ze Związku Radzieckiego w roku 1950 wzrosło w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 procent, przy czym coraz większą rolę odgrywać będą dostawy inwestycyjne.

W związku z problemami handlu zagranicznego podkreślić należy, że nasza sytuacja w tej dziedzinie zmienia się coraz bardziej na naszą korzyść.

Niektóre sfery w państwach kapitalistycznych prowadzących rokowania handlowe z nami nie zdają sobie dostatecznie jasno sprawy z tych zmian. Stąd zdarzające się dość często próby narzucenia nam jednostronnych rozstrzygnięć w zakresie warunków i cen oraz próby stosowania wobec nas polityki zastraszania.

Trzeba powiedzieć jasno, że metody takie nie mają wobec Polski Ludowej najmniejszych szans powodzenia. Polska chce utrzymać i rozwijać swoje stosunki gospodarcze z państwami o ustroju kapitalistycznym, ale oczywiście w ramach obustronnych korzyści. Wszelkiego rodzaju dyskryminacje, próby jednostronnych rozstrzygnięć, próby dyktatu i metody zastraszania należą do arsenału środków, które wobec dzisiejszej Polski są całkowicie bezskuteczne i dlatego jak najprędzej powinny zostać zarchiwizowane.

PRZYGOTOWANIE DO REFORMY ADMINISTRACJI

Przejdę do spraw, które są przedmiotem uwagi i prac rządu. Rozważana jest i przemyślana sprawa reformy administracji państwowej w kierunku jej dalszej demokratyzacji. Chodzi o to, aby Rady Narodowe, które stały się bezspornie szkołą rządzenia dla mas ludowych, które wychowały już dość duże kadry aktywnego społecznego, zyskały duży autorytet, aby stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, powiatach i województwach.

Dążyć będziemy do tego, ażeby w możliwie szybkim czasie przedłożyć sejmowi projekt tej reformy, która będzie ważnym etapem w budowie ustrojowych fundamentów socjalizmu w Polsce i której projekt nie przypadkowo zbiegnie się ze wstępem Planu 6-letniego.

Obecny podział administracyjny państwa jest rezultatem szeregu narzucen różnych okresów w związku z czym odznacza się niejednolitością i rażącymi dysproporcjami. Mamy więc województwa o bardzo rażących różnicach powierzchni terytorialnej i w liczbie ludności, co rzecz prosta bardzo utrudnia należyte administrowanie terenem i budzi troskę o pełny i harmonijny rozwój danego województwa. Mamy niektóre powiaty, gdzie odległość najdalej położonych gmin od starostwa wynosi przeszło 50 km. Mamy gminy, w których gromady oddalone są od siedziby urzędu gminnego o przeszło 20 km., w których ilość gromad sięga nieraz powyżej 60-ciu.

I w tej dziedzinie badania przeprowadzone przez Kancelarię Rady Państwa i Ministerstwo Admin. Publicznej pozwalają na przygotowanie odpowiednich wniosków.

Reformy mającej na celu umocnienie władzy ludowej na wszystkich szczeblach administracji i stopniowe dostosowywanie podziału administracyjnego do struktury gospodarczej kraju, staną się czynnikiem ułatwiającym dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny.

Na razie ograniczam się do zasygnalizowania sejmowi tego problemu, który jest przedmiotem naszych rozważań i prac przygotowawczych.

Bardzo istotnym usprawnieniem pracy kierowniczej w resortach będzie uchwalone dzisiaj przez rząd wprowadzenie kolegiów w ministerstwach i centralnych urzędach. Działanie kolegiów pozwoli na bardziej systematyczne rozwinięcie form stałej koordynacji w kierowaniu danym resorciem. Istnienie kolegiów, mających w dodatku duże uprawnienia w dziedzinie uchwałodawczej, w niczym nie narusza zasady kierowania i odpowiedzialności za resort ministra.

WZROST WYDATKÓW NA OŚWIATĘ

Przechodzę do zagadnień oświaty. W pierwszym roku Planu Sześcioletniego mamy fakt dalszego wzrostu wydatków w budżecie państwa na potrzeby oświaty. Sumy preliminowane na ten cel w 1949 r. stanowią 22,7 proc. całości wydatków w budżecie państwa, zaś w 1950 r. stanowią 23,6 proc. Należy podkreślić, że wydatki na oświatę wzrosły w sto-

sunku do 1949 r. w wyższym stopniu niż wzrost budżetu państwa. Ogółem na cele oświatowe - kulturalne jest to wzrost o 32,3 miliarda.

W 1949 r. został utworzony Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, którego powołanie umożliwiło scalenie w znacznym stopniu szkolnictwa zawodowego, prowadzonego do tego czasu przez różne resorty.

Przeglądając liczbę charakterystykujące stan szkolnictwa w 1949 roku, stwierdzamy dalszy jego rozwój we wszystkich dziedzinach. W szczególności zasługuje na podkreślenie rozwój sieci przedszkoli, zarówno w mieście, jak i na wsi i zwiększenie w ciągu jednego roku o 20 proc. liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym.

Rok 1949 przyniósł doniosłe osiągnięcia na odcinku szkolnictwa podstawowego w szczególności na wsi. Przeprowadzono likwidację punktów bezszkolnych i uruchomiono nieczynne szkoły.

W szkolnictwie średnim mamy do zanotowania postępującą akcję uposażeniową szkół i dalszy wzrost liczby szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które posiada obecnie 45 zakładów średnich. W szkolnictwie średnim wciąż mamy jeszcze braki fachowe i ideologiczne, jeśli chodzi o liczbę nauczycielstwa.

W szkołach wszystkich typów warstwą stała liczba młodzieży robotniczo - chłopskiej.

Celem zapewnienia tej młodzieży odpowiednich warunków nauki państwo rozbudowuje system opieki przez zakładanie internatów, zwiększenie liczby stypendiów, organizowanie dożywiania, czasów i pomocy lekarskiej. Olbrzymie znaczenie posiada wprowadzenie na podstawie uchwały Rady Ministrów jednolitego państwowego systemu stypendiów dla studentów szkół wyższych. Dzięki wielkiemu wysiłkowi finansowemu państwa młodzież akademicka otrzymała ponad 32.000 stypendiów. Fundusz stypendiów dla młodzieży szkół wyższych został skoncentrowany i wzrósł od 2 miliardów do 3,6 miliardów złotych.

W 1949 r. zorganizowano 13.742 punkty wczasowe, na których przebywało 1.104.000 dzieci i młodzieży.

Dożyłkione prowadzone w szkołach objęło 1.461.943 dzieci.

Zmiana o wielkim znaczeniu było wprowadzenie w szkolnictwie ogólnokształcącym nowych programów nauczania, w których przewyższono już w dużej mierze balast reakcyjnych poglądów oraz zapoczątkowano reformę struktury i programów szkół wyższych.

Rok 1950 upłynął musi pod hasłem wzmoczonej walki o poziom nauczania przy pełnej mobilizacji sił nauczycielstwa, rodziców i organizacji młodzieżowych.

Wyasygnowanie ze skarbu państwa wielkich sum na akcję zwalczania analfabetyzmu i ofiarę wysiłku wielu członków organizacji społecznych, a zwłaszcza nauczycielstwa pozwoliły na zorganizowanie 30.000 kursów dla blisko pół miliona analfabetyzmu. Wydatki na ten cel rosły z 830 milionów na 1,8 miliarda złotych.

Szkolnictwo dla dorosłych, które było odcinkiem wykazywałym poważne zapóźnienia zarówno pod względem treści nauczania, jak i struktury społecznej słuchaczy, będzie przekształcone na szkolnictwo dla pracujących umożliwiającej im awans społeczny.

Wielkie znaczenie dla upowszechnienia czytelnictwa ma zorganizowanie w 1949 r. 2.815 bibliotek gminnych oraz uruchomienie ponad 18.000 punktów bibliotecznych. Stworzone w ten sposób sieć biblioteczna na stopniu powiatowym i gminnym.

Szkolnictwo wyższe przeżywało do niesie zmiany organizacyjne i ideologiczne. W dziedzinie programowo organizacyjnej najważniejszą zmianą jest wprowadzenie w większości kierunków dwustopniowości studiów, nowych programów studiów oraz powołanie do życia Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Zmiany te usprawniały w wielkim stopniu proces kształtowania kadr fachowców z wyższym wykształceniem potrzebnych dla realizacji Planu Sześcioletniego. Nasi postępowi pracownicy nauki przygotowujący przewidziany na ostatnie miesiące tego roku kongres nauki polskiej zdobyć się muszą na odpowiedzialny trud podsumowania naszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach nauki i ujawnienia podstawowych braków i niedociągnięć.

BUDUJEMY NOWĄ KULTURĘ

Zadania nasze na odcinku kulturalnym posiadają dwójaki charakter. Z jednej strony chodzi nam o wciągnięcie w jak najpełniejszy zakres życia kulturalnego jak najszerzej warstw społeczeństwa, tych warstw, które na skutek smutnej spuścizny przeszłości, znajdowały się poza właściwym kręgiem życia kulturalnego. Z drugiej zaś strony — zmierzamy w kierunku przeobrażenia treści życia kulturalnego Polski Ludowej w sposób zgodny z duchem

zachodzących w naszym kraju przemian społecznych — z duchem rewolucji socjalistycznej.

Jeżeli chodzi o pierwszą grupę zadań — to sprowadzają się one w zasadzie do tego, co nazywamy upowszechnieniem kultury.

Na tym polu dokonał się w Polsce Ludowej bardzo wiele, a rok ostatni był rokiem bardzo poważnych dalszych osiągnięć.

Rosną w szybkim tempie nakłady książek i zmienia się oblicze produkcji literackiej. Świadczy o tym choćby liczba wydawnictw marksistowskich, świadczy o tym ogromne zainteresowanie dla literatury radzieckiej.

Zmienia się oblicze teatru polskiego. Widz robotniczy wargnął zdecydowanie na widownię teatralną. Zmienia się i oblicze repertuarowe teatru. Dobór sztuk odpowiada coraz lepiej obliczu ideologicznemu naszej epoki. Wielkim osiągnięciem był tu niewątpliwie Festiwal Sztuk Radzieckich. Ale czeka nas jeszcze ogrom zadań na tym odcinku.

Uczyniliśmy znaczny postęp również i na polu upowszechniania innych dziedzin życia kulturalnego, jak film, radio, plastyka i muzyka.

Plan 6-letni przyniesie na tym odcinku dalszy postęp, umożliwiając realizację postulatów: więcej teatrów, więcej kin, więcej bibliotek, więcej muzeów, więcej sal koncertowych. Dużo trudniejsza jest do przeprowadzenia druga połowa zadania — tworzenie nowych treści kulturalnych.

Tu konieczny jest wielki wysiłek twórczy, artystów. Pisarz, dramaturg, malarz, kompozytor polski stoi wobec niesychanie dnia ważnego problemu. Problemu wnikięjącej w istotę zachodzących w Polsce przemian rewolucyjnych, wstąpienia się i wglębnienia w życie mas, tworzących te przemiany, zrozumienia ich dążeń, tęsknot i myśli i przetworzenia tego w dzieło sztuki.

Państwo otacza też opieką narastające rzesze nowych twórców kultury. Rozwija się szkolnictwo artystyczne. Chcemy, by powstały w Polsce takie warunki, w których żadna jednostka uzdolniona, a tym bardziej utalentowana, nie zmarłowała swych możliwości, by mogła się w pełni rozwijać i tworzyć.

Spośród wielu pozycji budżetowych wzrasta wydatki, bo o 126 miliardów — budżet ochrony zdrowia i budżet na cele socjalne.

Wyrazem troski o zdrowie mas pracujących jest dalszy wydatny wzrost nakładów finansowych państwa na te cele. Państwo w naszym ciągu otaczać będzie jak największą opieką materialną i organizacyjną sprawy walki o podniesienie zdrowia na rodu.

W dziale socjalnym wymieniłem należy dalszą rozbudowę inspekcji pracy — duże nakłady finansowe na przysposobienie do zawodu niewykształconych, szczególnie kobiet oraz zaspokajająca na uwagę produktywności cje inwalidów.

Osobno należy podkreślić troskę rządu o jak największy rozwój wychowania fizycznego realizowanego przez Główny Komitet Kultury Fizycznej. Do działalności tego komitetu na polu umiarkowania sportu przywiązujemy bardzo duże znaczenie.

WZMOCNIENIE BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

Najpoważniejszym wysiłkiem ustawodawczym w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości była gruntowna nowelizacja przepisów o postępowaniu karnego, przepisów o postępowaniu doraźnym, pewne zmiany w sprawie o ustroju sądów powszechnych, uchwalone przez Sejm w kwietniu 1949 r.

Reforma procedury karnej umożliwiła skupienie i zaostrenie uwagi organów sądowno - prokuratorstkich na najbardziej groźnych przestępstwach, w szczególności na sprawach gospodarczych. Reforma procedury karnej, wprowadzając w szerokim zakresie udział lańników w rozstrzygnięciu spraw karnych, umożliwiła dalszą demokratyzację wymiaru sprawiedliwości przez wzmoczenie udziału przedstawicieli klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

W dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego naszego państwa przypomnieć należy, że rok ubiegły ujawnił w całej jasności perfidne metody, jakimi agencja imperialistyczne usiłują przeszkodzić odbudowie i rozwojowi państw demokracji ludowej a nawet podważyć je od wewnątrz.

Metody te to — szpiegostwo, prowokacja, sabotaż i dywersja. Na zasięg i skuteczność tych metod wskazują m. in. procesy szpiegowskich agentów litewskich Rajka, Kostowa i innych.

Ta sytuacja nakłada powszechny obowiązek czujności na każdego obywatela, szczególnie na dziedzinę obywatelskiej, ale specjalny obowiązek czujności należy ona i nakłada na aparat bezpieczeństwa. Niektóre rezultaty wzmoczonej akcji aparatu bezpieczeństwa w walce z obcym wywiadem znane są powszechnie z prasy.

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej).

EXPOSE PREMIERA JÓZEFA CYRANKIEWICZA

wy ogłoszone na 75 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

(Dokończenie na stronie 4-iej)

Czułość i współpraca całego społeczeństwa w walce z wrogiem wymaga się coraz bardziej, co pomaża sily władz bezpieczeństwa. Choć dał przede wszystkim o to, że często są i tacy, którzy nie tylko ze złości woła, ale przez brak koniecznej czujności, przez lekkomyślne ujawnianie wiadomości, które powinny być zachowane w tajemnicy przed wszystkimi, prócz tych, którzy są uprawnieni do tego z tytułu swoich funkcji — idą na rękę obcemu wywiadowi.

Na obecnej sesji zostanie przedstawił Wysłuchomniemu Sejmowi do zatwierdzenia wydany ostatnio przez rząd dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Dekret ten określa m. in. również odpowiedzialność za tego rodzaju lekkomyślne stosunek do sprawy tajemnicy państwowej i powinien się przyczynić w znacznej mierze do ukroczenia tego zjawiska, niezmiernie szkodliwego dla bezpieczeństwa państwa.

Jeżeli idzie o ogólny stan bezpieczeństwa w kraju, uległ on dalszej poważnej poprawie. W roku 1949 no tujemy dalszy spadek ogólnej ilości popełnionych przestępstw. W niektórych dziedzinach spadek ten jest bardzo poważny (tak np. ilość napaść bandyckich spadła w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie o połowę). Dużą rolę przy zmniejszaniu przestępczości odegrało rozszerzenie i ulepszenie służby porządkowej przez Milicję i ORMO.

Jednym ze wskaźników zmian ustrojowych i przemian zachodzących w społeczeństwie w Polsce Ludowej jest poważne zmniejszenie się takich przestępstw, jak kradzieże, których ilość spadła bardzo znacznie w stosunku do okresu przedwojennego.

Dla realizacji Planu 6-letniego konieczne jest unieszkodliwienie wszystkich elementów wrogich Polsce Ludowej, zabezpieczenie spokoju dla twórczej pracy obywateli.

PRAGNIEMY NORMALIZACJI STOSUNKÓW MIĘDZY KOŚCIOŁEM A PAŃSTWEM

W sprawie stosunków między państwem a kościołem rząd nadal stoi na stanowisku normalizacji tych stosunków, czemu dawał niejednokrotnie wyraz w toku rozmów z komisją episkopatu.

Rząd nie będzie jednak tolerował żadnych anomalii, przekroczeń i nadużyć, które godzą w interes społeczny i państwowy.

W styczniu ubiegłego roku stwierdziliśmy w sejmie: „Wszelkie próby wykorzystywania ambony czy stacji kapłańskich dla podniecenia namiętności, przeciw państwu ludowemu lub popierania podziemia będą przeciwnie z całą stanowczością i surowością płacone.”

Rząd będzie natomiast odczuwał odepłkę tych kapłanów, którzy dali i dają dowody swego patriotyzmu, chęć służenia ludziom wierzącym i nie dają się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych.

Stwierdzić należy, że wszelkie próby szerzenia wadliwych na tle religijnym zostały skutecznie pokrzyżowane przez rząd i nadal będą przeciwnie z całą stanowczością.

Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania w Polsce stał się skutecznym środkiem walki z próbami wniesienia rozdziewku na tle religijnym do naszego życia.

Rząd będzie z całą skrupulatnością strzegł wolności religii, praktyk religijnych i działalności charytatywnej, lecz nie dopuści, aby pod tą przykrywką odbywała się krecia robita mobilizowania i popierania elementów nieprzyjaciela wrogich wobec państwa ludowego, jak również rozdrapnianie mienia społecznego dla korzyści osobistych.

Nieodparta słuszność tej jasnej postawy dotarła do świadomości obrzy mienia większości wierzących, w tej dziedzinie do świadomości tych wszystkich księży, którzy z życiem ludu są związani.

Toteż nie da się zaprzeczyć, że w najszerszych kołach duchowieństwa katolickiego dokonywa się doniosły przełom. Znalazł on wyraz w oświadczeniach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy katolickiego zrzeszenia „Caritas”.

Nie ulega wątpliwości, że większość księży w Polsce, która nie chce się odrodzić murem chińskim od mas, która idzie za głosem opinii publicznej, pragnie lojalnej współpracy z państwem ludowym i czyni to z pełną patriotycznością.

Jakkolwiek próby zastraszenia i represji ze strony reakcyjnej części hierarchii musiałyby spotkać się z naturalnym oporem i wzmogłyby tylko izolację reakcyjnej części hierarchii kościelnej i obróciłyby się przeciwko niej. Opinia publiczna po prostu bowiem księży — patriotów.

Polityka zle maskowanej nienawiści do władzy ludowej, polityka upartego nieuznawania głębokich przemian, które zaszły w Polsce, musi się zakończyć niepowodzeniem.

Powtarzam, pragniemy normalizacji stosunków, lecz tylko na gruncie uznania pełnej suwerenności państwa i respektowania polskiej racji stanu realizowanej przez rząd ludowy.

WOJSKO POLSKIE INSTRUMENTEM WŁADZY LUDOWEJ

Wojsko Polskie, stojące na straży granic i niepodległości Polski Ludowej, jest silnym instrumentem władzy ludowej w naszym kraju.

Droga rozwoju polskiego wojska ludowego cechują osiągnięcia w dziedzinie przygotowania politycznego, wyszkolenia bojowego, organizacji, przygotowania kadr oraz zabezpieczenia materii bojowej. Osiągnięcia te są gwarancją dalszego wzrostu obronności naszego kraju. Szkoląc się nieustannie i wykorzystując doświadczenia bratniej armii radzieckiej i własne, wojsko przyswaja sobie stalnowską naukę wojenną, opanowuje zasady nowoczesnej walki i stosowania skomplikowanej techniki.

Ważnym elementem siły naszego wojska jest ustawiczny proces tworzenia kadr dowódczych, wyrosłych z ludu, kadr o wysokim poziomie ideologicznym i fachowym, które w chowują masy żołnierskie na wzorowych obywateli i budowniczych Polski socjalistycznej.

Nasz oficer i żołnierz świadom jest, że siła i postęp naszego kraju oparte są na przyjaźni i pomocy. Jakim nam użyczyła wielki kraj socjalizmu, Związek Radziecki. Nasi oficerowie i żołnierze wiedzą, że dzięki tej łączności i solidarności z Armią Radziecką, z armiami krajów demokracji ludowej, z światowymi siłami postępu walczącymi przeciwko planom wojennym imperializmu — Wojsko Polskie stanowi silny czynnik obrony niepodległości Polski, stał się ważnym czynnikiem obrony pokoju.

KLĘSKI IMPERIALIZMU

Przechodząc do zagadnień polityki międzynarodowej, pragnę omówić niektóre wydarzenia roku ubiegłego i węzłowe zagadnienia polityki zagranicznej państwa polskiego. 4 kwietnia 1949 r. pakt atlantycki ujrzał światło dzienne. Towarzyszył mu krzyk propagandowy o jego pokojowym charakterze. Głównym jego celem było wzmocnienie i zabezpieczenie sfery wpływów jednego mocarstwa i jego dominacji nad innymi państwami. Skierowany on był — było to dla nas jasne od samego początku — przeciwko krajom demokracji ludowej, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu jako głównej sile obozu demokratycznego, ości pokojowi i bezpieczeństwa, wolności i niezależności narodów.

Śladem jego miały pójść inne tego rodzaju paki agresji. Zdawało się przywódców obozu imperializmu, że będzie można otoczyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej siecią napaściwych paktów i, że rok ów będzie rokiem ich ofensywy? Czyż jednak skończył się rok 1949?

Historyczne zwycięstwo narodu chińskiego pokrzyżowało wszystkie plany imperialistów na Dalekim Wschodzie. Zwycięstwo to stanowiło potężny bodziec do walki z eksploatacją kolonialną wszystkich ustępujących ludów i dało obozowi imperializmu i demokracji potężnego sprzymierzeńca.

Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej jest niezwykle ciężkim ciosem dla zaborczych planów imperia lizmu, który chciał stworzyć tam bazę wypadową agresji. Jest to początek wielkiej fali zwycięstw ruchu narodowo-wyzwoleńczego ludów kolonialnych i zależnych.

Polska Ludowa widzi w tym ruchu narodowo-wyzwoleńczym ludów kolonialnych wyraz silnego postępowych walczących z imperialistycznym jarzmem, sil sprzyjających sprawie pokoju, sil umacniającej światowy oboz pokoju i demokracji.

Dlatego też rząd polski w odpowiedzi na odezwę prezydenta Ho Chi Minha postanowił uznać Demokratyczną Republikę Wietnamu i nawiązać stosunki dyplomatyczne z bohaterami narodami Wietnamu.

Rząd polski uzna również Stany Zjednoczone Indonezji. Na kontynencie zaś europejskim, najważniejszym wydarzeniem ub. roku było utworzenie Niemieckiej Demokracji Republiki. Ten historyczny akt stanowił odpowiedź narodu niemieckiego na politykę Stanów Zjednoczonych, zmierzającą do stworzenia z Niemiec kolonii gospodarczej i bazy przyszłej wojny. Jest to wyraz opartej na układzie poczdamskim konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego, wykraczającego z dóbr zaborczych w Niemczech, istotnej demokracji Niemiec i utrwalenia pokoju. Jest to wyraz wzrostu i konsolidacji demokratycznych sił narodu niemieckiego walczących o jednolitą demokrację i pokojowe Niemcy. Jest to odpowiedź na statut waszyngtoński i stał się twórcą w Bonn, na czele któ-

rego stanęli skompromitowani hitlerowcy, magnaci przemysłu niemieckiego i ci wszyscy, którzy rządząli truzami i kartelami w latach międzywojennych. Jest to odpowiedź na politykę tych, którzy będąc odpowiedzialni za drugą wojnę światową i jeszcze za to nie ukarani, śnią o trzeciej wojnie.

Dla Polski jest to wydarzenie szczególnej wagi, ponieważ powołanie „rządu” w Bonn, patronowanie mu i podsycanie antypolskich tendencji rewizjonistycznych jest niewątpliwie wymierzone przeciwko naszym najżywniejszym interesom państwowym i narodowym. Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi jedną z najważniejszych gwarancji pokojowego rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Fakt, że po drugiej stronie Odry i Nysy utworzona została republika niemiecka, której jednym z pierwszych kroków politycznych — w odpowiedzi na rewizjonistyczne i odwetowe plany pana Adenauera i jego towarzyszy, w odpowiedzi na antypolskie oświadczenia panów z Bonn — było uznanie naszej granicy zachodniej jako granicy pokoju oznacza dla narodu polskiego przełom wagi historycznej.

KONIEC SZANTAŻU ATOMOWEGO

Rozwianie mitu o monopolu bomby atomowej jest jeszcze jednym potężnym ciosem, jaki rok 1949 zadał obozowi imperializmu. Rządzący koła Stanów Zjednoczonych musieli przyznać, że Związek Radziecki jest zaawansowany w pracach nad pokojowym użyciem i wykorzystaniem energii atomowej, gdy oni sami, zaślepieni stworzoną przez siebie teorią o rozstrzygającym wojennym znaczeniu energii atomowej, bardzo niki na tym odcinku zrobili postępy.

Potem, gdy szantaż z bombą atomową nie dał wyników a nawet ośrobił się przeciwko jego autorom, uświadomił on zastraszyć oboz pokoju na odmianę bombą wodorową, lecz i ten szantaż niewątpliwie zakończy się całkowitym fiaskiem.

Miliony prostych ludzi na całym świecie zrozumiały, po której stronie jest ich właściwe miejsce. Odpowiedzieli masowym ruchem w obro nie pokoju. Głos domagający się po koju i współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie poszanowania suwerenności narodów i ich prawa do stanowienia o sobie, rozlegał się w krajach kapitalistycznych samorzutnie i wbrew woli rządów.

Wydarzeniom tym towarzyszyły coraz głębiej zarysowujące się przeciwiwnstwa i wzrost trudności w obozie imperializmu. Najlepszym chyba tego przykładem są dzieje tzw. planu Marshalla.

Plan Marshalla, reklamowany jako cudowne lekarstwo na kryzys, w rzeczywistości nie uleczył żadnej z chorób, na które tak bardzo cierpi Europa zachodnia. Dane statystyczne ONZ wykazują stały wzrost bezrobocia w krajach Europy zachodniej. Towarzyszy temu zamrożenie plac, wstrzymanie produkcji w wielu gałęziach pracy, zalew rynków ta nimi towarami amerykańskimi. Praktycznym efektem planu jest wzrost zależności krajów Europy zachodniej od Stanów Zjednoczonych i posunięcie realizowanie wskazówek ad ministratora planu Marshalla.

Stany Zjednoczone realizują w dalszym ciągu swoje plany kolosalnych zbrojeń, aby zahamować pogłębiające się objawy kryzysu, aby powstrzymać wzrost bezrobocia.

Wysyłanie do krajów zachodnio-europejskich przestarzałego amerykańskiego sprzętu wojennego podsycanie rozgorączkowaną, fantazję wszelkich faszystów i rewizjonistów, lecz sytuacja gospodarczej tych krajów nie poprawi a raczej pogorszy.

JEDNOŚĆ OBOZU POKOJU

Oto w dużym skrócie wydarzenia roku 1949, który miał stać pod znakiem ofensywy imperializmu, a stał się rokiem wielkich zwycięstw obozu pokoju i demokracji. W obozie pokoju, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, jest dziś 11 państw, blisko 800 milionów ludzi i setki milionów w krajach kapitalistycznych. Przeszło jedna trzecia ludzkości żyje dziś w krajach obozu socjalizmu i pokoju.

Na tle tej sytuacji światowej, postawa Polski w polityce międzynarodowej jest jasna, zaś jej pozycja na arenie międzynarodowej ulega wzmocnieniu.

Bezinteresowna pomoc, jakiej udziela nam Związek Radziecki, jest nieocenionym wkładem w rozwój naszego życia gospodarczego.

W roku 1949 mieliśmy nowe tego przykłady, a ostatnio podpisany protokół o wymianie towarowej na rok 1950 jest dalszym krokiem w kierunku uniezależnienia naszej gospodarki od wahań koniunkturalnych na rynkach światowych oraz od skutków dyskryminacji, stosowanej przez niektóre państwa kapitalistyczne.

Rok ubiegły dowiódł, jak mocną mamy gwarancję naszej niepodleg-

ści w naszym sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Ta polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim będzie się w naszym ciągu rozwijać, pogłębiać i umacniać. Ma ona i będzie miała pełne i serdeczne poparcie całego narodu polskiego. W roku ubiegłym uzupełniliśmy go jeszcze jednym ogniwem — paktem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z Rumunią, który Wysoka Izba już ratyfikowała. Uznaliśmy w roku ubiegłym rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Nasza delegacja handlowa prowadzi obecnie rokowania w Chinach. Uznaliśmy również tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którego przedstawiciela powitamy wkrótce w Warszawie.

Na szerszej płaszczyźnie naszej polityki zagranicznej — stwierdzam to ponownie — gotowi jesteśmy współpracować z wszystkimi państwami na zasadach równości oraz wzajemnego poszanowania praw i suwerenności.

Nasz wkład w walce o pokój i współpracę międzynarodową zamianifestowaliśmy naszym udziałem we wszystkich konferencjach międzynarodowych, które celom tym służyły. W tym też duchu bierzemy czynny udział w Organizacji Narodów Zjednoczonych. W dalszym ciągu zmierzamy do popierania tej organizacji, która powinna odgrywać rolę poważnego instrumentu w systemie zbiorowego bezpieczeństwa. Będziemy walczyć z praktyką, która prowadzi ostanio oboz imperializmu, zmniejszania jej wpływów i załatwiania spraw poza nią, mimo niej i z naruszeniem postanowień Karty.

Nie dopuścimy do tego, by przekształcono Organizację w narzędzie zaborczych zamierzeń, ani też, aby forum Organizacji i jej organa były używane do podtrzymywania fikcyjnych twórow. Jeśli zatem odmawiamy dziś udziału w posiedzeniach rozmaitych komisji ONZ, gdzie zasiadają jeszcze przedstawiciele Kuomintangu, to manifestujemy w ten sposób naszą zdecydowaną wolę napania tej organizacji charakteru prawdziwie reprezentatywnego i walczymy z próbami Stanów Zjednoczonych, zmierzającymi do używania ONZ jako forum do rozgrywek i machinacji.

Aktywność naszej delegacji na 4-tej sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ była dowodem wagi, jaką przywiązujemy do tej instytucji.

Zgodnie z naszymi najlepszymi tradycjami, Polska występowała na arenie międzynarodowej w ubiegłym roku pod hasłem walki przeciwko wszelkiego rodzaju dyskryminacji i konsekwentnie popierała wnioski, zmierzające do podtrzymania i podniesienia autorytetu ONZ.

RZĄD FRANCUSKI NIE ZERWIE PRZYJAŹNI NARODÓW POLSKI I FRANCJI

Na odcinku naszych stosunków z innymi państwami nie mogę pominąć ostatnich wydarzeń w stosunkach polsko-francuskich. Możemy mówić o tych sprawach z całkowitym spokojem, mimo, że strona francuska wykazuje niemałą nerwość. Wrogię stanowisko obecnego rządu francuskiego wobec naszego uchodźstwa, które brało ofiarny udział w walce o wyzwolenie Francji i od lat stało na straży prawdziwej wolności wspólnie z ludem francuskim, musiało spowodować reakcję naszego rządu. Pretekstem dla rządu francuskiego dla przeprowadzenia masowych aresztowań, deportacji, rozwiązywania organizacji polskich i brutalnego traktowania obywateli polskich i urzędników polskich, było aresztowanie w Polsce obywatela francuskiego oskarżonego o zbrodnię szpiegostwa.

Proces wrocławski wykazał, że kroki, podjęte przez władze polskie w obronie bezpieczeństwa państwa były w pełni uzasadnione, zaś rząd francuski postępowaniem swym pogwałcił trzy obowiązujące konwencje polsko-francuskie: emigracyjną, konsularną i kulturalną.

Są pewne fakty, o których nie można mówić bez oburzenia. Brutalność zneapanie się nad niewinnymi obywatelami polskimi przez policję francuską, która nie cofnęła się na wet przed zaarrestowaniem i pobiciem urzędnika polskiej służby dyplomatycznej, w atmosferze, w której doszło do zamachu bombowego na ambasadę polską w Paryżu, a którego sprawców policja francuska, znana ze swej sprawności, dotychczas nie ujawniła — cała ta niesłychana praktyka władz francuskich stoi w rażącej sprzeczności z przyjętymi powszechnie zasadami prawa międzynarodowego i poszanowaniem praw ludzkich.

Realizując swą skierowaną przeciwko Polsce Ludowej politykę, rząd francuski uznał za stosowne rozszerzyć konflikt na stosunki gospodarcze. Wyraziło się to w od-

mowie przysłania delegacji francuskiej na przewidziane w Warszawie negocjacje o zawarciu umowy clearingowej na rok 1950, a nawet w odrzuceniu polskiej propozycji zawarcia prowizorium, wobec faktu, że pełne wykonanie umowy inwestycyjnej wymaga istnienia umowy clearingowej. Rząd polski — jak Wysokie Izbie wiadomo — odpowiedzialnością i odpowiedzialnością rządu francuskiego za dalszy rozwój polsko-francuskich stosunków handlowych, z drugiej strony oświadczając gotowość utrzymania normalnych stosunków gospodarczych w interesie obu stron. Oczywiście, zależy to od zmiany postępowania przez stronę francuską.

Mogę zapewnić Izbę, że rząd uczyni wszystko, by bronić słusznych praw wychodźstwa, a ponadto by wbrew usiłowaniu pewnych czynników francuskich węzły przyjaźni łączące nasze narody, węzły łączące nas w imię hasel wolności i postępu nie zostały zerwane.

Intencją rządu polskiego, było i jest dążenie do utrzymania normalnych stosunków z Francją we wszystkich dziedzinach. Tylko od postępowania władz francuskich zależy dalszy układ stosunków między obu państwami.

FASZYSTOWSKA POLITYKA

KLIKI TITO

Wydarzenia ub. r. wykazały również prawdziwe oblicze rządzącej w Jugosławii klikki titowskiej. Wrogi jej stosunek do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, liczne prowokacje i jawne jej przesłanie do obozu imperializmu, połączone było ze złamaniem wiążących umów międzynarodowych. Ta sprzeczność z zasadami pokojowej współpracy polityka Tito i jego klikki godziła w interesy Polski i dlatego rząd polski zmuszony był uznać układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z dnia 18. III. 1946 r. za nieistniejący oraz zawiesić stosunki handlowe z Jugosławią. Pragnę tu zapewnić Izbę, że kroki te nie są w niczym skierowane przeciwko ludom Jugosławii, do których żywność jak najbardziej przyjaźne uczucia. Wierzymy, że potrafią one wbrew titowskiej klicce skierować Jugosławię na drogę pokoju, postępu i budownictwa socjalistycznego.

Oceniając całokształt polskiej polityki zagranicznej musimy z zadowoleniem stwierdzić, że wyniki naszej pracy na forum międzynarodowym są jak najbardziej pozytywne.

NARÓD POLSKI DECYDUJE SAM O SOBIE

W świetle wydarzeń ub. r. nasza akcja polityczna w miarę naszych możliwości przyczyniła się do wzrostu sił postępu. Nadal kroczyć będziemy tą drogą jako jedynie słuszną i właściwą.

Taki oto jest przegląd ogólny spraw polskich na początku roku 1950.

Naród polski decyduje dziś sam o swej przyszłości. A naród — dziś, w Polsce Ludowej — to robotnik, chłop pracujący i inteligent, to wszyscy ludzie pracy. Na każdego człowieka pracy spada dziś w Polsce odpowiedzialność za naród i jego interesy.

Poczucie tej odpowiedzialności, zrozumienie interesu narodowego przynika dziś szerokie masy ludu pracującego. Dowodem tego jest ogromny wzrost aktywności najszerszych mas pracujących, czujących się gospodarzami Polski Ludowej. Kształtuje się coraz bardziej nowy, socjalistyczny stosunek do pracy.

Ten nastrój entuzjasmu pracy socjalistycznej winien stać się powszechny, winien ogarniać coraz szersze masy robotników i inteligencji pracującej. W atmosferze takiej pracy zwycięsko wykonamy zadania najbliższego roku i następnych lat naszej sześciolatki.

Jestemy częścią składową wielkiego, międzynarodowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu, który pod wodzą Związku Radzieckiego kroczy niepowstrzymanym marszem ku lepszej przyszłości.

Realizacja Planu Sześciolatnego — obecnie walka o 1-szy rok planu — to nasz polski wkład do wielkiej walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

Zwartość naszych szeregów, twórcza praca milionów ludzi — robotników, chłopów, inteligentów — wzmocnienie ich aktywności produkcyjnej, społecznej i politycznej jest gwarancją naszego zwycięstwa.

Parlament Polski Ludowej wyraża pełną solidarność z polityką Rządu

Debata nad expose Premiera Józefa Cyrankiewicza

Porządek dnia 75 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 3 lutego 1950 r. wypełniły expose premiera Rady Ministrów i ministra Skarbu oraz debata nad wygłoszonymi exposé.

Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Polski Rokossowskim na czele. W latach dyplomatycznych zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Związku Radzieckiego W. Lebediewem na czele.

Posiedzenie Sejmu otworzył marszałek Władysław Kowalski, który powiadomił na wstępie izbę, że otrzymał pisma ze zrzeczeniem się mandatów poselskich od pbsłów: Stanisława Hałasa, Jerzego Drownowskiego oraz Stefana Banczerza. Sejm Ustawodawczy stwierdził wygaśnięcie mandatów wyżej wymienionych pbsłów.

Po zatwierdzeniu formalności Marszałek przekazał do komisji prawnej i regulaminowej wnioski odpowiednich władz o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pbsłów: Franciszka Roch - Kowalskiego i Stanisława Wrona - Merskiego; o zezwolenie na wstąpienie i prowadzenie postępowań karnego przeciwko pbsłowi Stanisławowi Kowalewskiemu oraz o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed Radą Adwokacką pbsła Bronisława Kłoca.

Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego. Marszałek udziela głosu przesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi, który wśród burzliwych oklasków rozpoczyna swe expose. (Exposé premiera podajemy oddzielnie).

Z kolei marszałek udziela głosu ministrowi Konstantemu Dąbrowskiemu.

(Streszczenie przemówienia ministra Dąbrowskiego podamy w numerze jutrzejszym).

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA ALBRECHTA

Po przerwie o biadowej Izba przystąpiła do łącznej debaty nad exposé prezesa Rady Ministrów i ministra Skarbu. Pierwszy zabrał głos poseł Albrecht (PZPR). Mówca stwierdził, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w pełni solidaryzuje się z polityką rządu i jego zamierzeniami na przyszłość.

Oceniając bilans roku ubiegłego, poseł Albrecht stwierdził, iż w ciągu roku 1949 masy pracujące Polski uświadomiły sobie tę prawdę, że droga budowy socjalizmu w naszym kraju wiedzie poprzez zaotrzązającą się walkę klasowa w mieście i na wsi, poprzez rozbudowę naszego przemysłu, umacnianie gospodarki społecznej na wsi, poprzez nowy, socjalistyczny stosunek do pracy.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca przytacza czerogocynfry, ilustrujących ogromne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach naszego gospodarki narodowej. Prze myśl przekroczył roczny plan produkcji w roku 1949 o 13 proc., a po poziom produkcji podniósł się w porównaniu z rokiem 1948 o 23 proc. W ciągu roku ubiegłego wyprodukujemy elementy kapitalistyczne z handlu hurtowego i umocniłyśmy handel uspołeczniony w obrocie detalicznym. W ciągu 1949 roku staliśmy się obok ZSRR i krajów demokracji ludowej, krajem wielkiego wzrostu produkcji przemysłowej.

Wzrost produkcji rolnej wynosi 12 proc. na głowę ludności w stosunku do stanu przedwojennego. Podniósł się stan unowocześnienia technicznego wsi, powstały spółdzielnie produkcyjne, których liczba z każdym dniem rośnie.

Bilans ogromnych osiągnięć Planu 3-letniego oraz naszych zdobyczy osiągniętych w roku 1949, potwierdza raz jeszcze wyższość planowej gospodarki uspołecznionej nad gospodarką kapitalistyczną.

Najbliższymi zadaniami w dziedzinie oświaty i nauki będzie skoncentrowanie wysiłków nad podniesieniem poziomu nauczania, nad zabezpieczeniem realizacji pełnego programu szkoły w szkolnictwie wiejskim, zmiana struktury szkolnictwa dla dorosłych, dalsze pogłębienie treści ideologicznej nauczania w duchu nauki marksizmu, szybsze szkolenie kadr nauczycielskich oraz walka o wyższy poziom nauczania. Szczególną opieką musi być otoczony ośrodek szkolnictwa zawodowego, decyduje on bowiem o dopływie kwalifikowanych kadr technicznych dla potrzeb Planu 6-letniego.

Przechodząc do omówienia osią-

gnięć na wyższych uczelniach, poseł Albrecht podkreśla, że w r. 1949-1950 przyjęto na pierwszy rok studiów 55 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej, a liczba jej na kursach przygotowawczych wynosi 74 proc.

Poseł Albrecht stwierdza w dalszym ciągu swego przemówienia, że decydującym zagadnieniem dla rewolucji kulturalnej w naszym kraju jest dziś zagadnienie oblicza i ideologicznej treści naszej kultury i sztuki.

Wykonanie Planu 6-letniego, wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju — mówi następnic poseł Albrecht — podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a znacząca stonę światową przeszło dwukrotnie w stosunku do stanu przedwojennego. Wykonanie Planu 6-letniego wiecie za sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki i zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Realizacja tych zamierzeń znajduje odbicie w budżecie 1950 r., wniesionym dziś pod obrady Sejmu.

Partia nasza postawiła przed całym społeczeństwem zadanie umocnienia czujności we wszystkich dziedzinach naszego życia.

W całej rozciągłości się przed nami zadanie podniesienia czujności aparatu państwowego, a szczególnie sprawa przestrzegania tajemnicy państwowej. Dużej wagi nabiera sprawa zaostrożenia czujności na wszelkie oddziaływanie wrogiej ideologii w świecie nauki, kultury i sztuki.

Biurokratyzm i bezczynność jest powodem wielu konkretnych szkód w naszym życiu — mówi z naciskiem poseł Albrecht. Z biur krótkozem i bezczynnością należy walczyć bezwzględnie, lecz aby podnieść społeczną kontrolę mas, należy śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska ludzi z klasy robotniczej.

Mówiąc następnie o stosunku do kościoła i religii, poseł Albrecht stwierdza: „Stoimy na stanowisku pełnego poszanowania uczuć i praktyk religijnych i gwarantowanej przez nasze prawo ludowe — wolności sumienia. Stojemy jednak równo cznie na stanowisku stanowiącej walki z wszelkimi przejawami nadużycia uczuć religijnych, kościelnych, ambony, konfesjonu dla walki z naszym ustrojem, z naszą władzą ludową. Stojąc na tej płaszczyźnie rządu nasz podjął rozmowy z episkopatem w celu uregulowania stosunków między kościołem a państwem. Trzeba jednak stwierdzić, że w czasie pół roku trwających rozmów, przy niedoświadczonyj taktyce przeciągania ich ze strony hierarchii kościelnej, nie ustala wroga działalności określonych reakcyjnych kół hieru wobec naszego ludowego państwa. Co więcej, ostatnie fakty świadczą o tym, że nie rzadko dla tej wrogiej działalności wykorzystywana była organizacja charytatywna „Caritas”, która stała się ponad to siedliskiem korupcji i nadużyć.

Ostatni zjazd „Caritasu” okazał w całej pełni, że rząd w swej polityce, w jasnym stosunku do sprawy uregulowania stosunków z kościołem cieszy się poparciem nie tylko mas wiejskich, ale większość patriotycznie duchowienstwa. Nieustającym źródłem naszej siły i osiągnięć wrota naszego bezpieczeństwa jest nie rozzerwany, braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim. Jego pomoc, jego wódr, jego potęga jest naszym trwałym oparciem. W ciągu omawianego okresu wzrosła ogromnie siła obozu socjalizmu, a przede wszystkim siła Związku Radzieckiego. Flarami umacniającymi obóz pokoju jest zwycięstwo rewolucji chińskiej i powstanie Chin Ludowych oraz powstanie Demokratycznej Republiki Niemieckiej. Zdemaskowana została faszystowska dywersja kłiki Tito. Równocześnie kraje kapitalistyczne grzęzną coraz głębiej w bagno nowego kryzysu ekonomicznego.

Niewątpliwym wyrazem bezsilnej ścisłości imperializmu od obosy pokoju — do Polski, jest organizacja na pol. snie mroczności zsa oceanu antypolska heca na terenie Francji. Wierzymy jednak, że

PRZEMÓWIENIE POSŁA JUSZKIEWICZA

Następnie głos zabrał poseł Juszkiewicz (ZSL) stwierdzając, że wszystkie osiągnięcia ruchu ludowego w Polsce na przestrzeni ostatnich lat, dokonane zostały dzięki ścisłej współpracy mas chłopskich z przodującą klasą narodu, klasą robotniczą, na której czele kroczy PZPR.

Przed wszystkim chłop otrzymał je zwiększone ilości nawozów sztucznych, nowoczesnych maszyn rolniczych, traktorów i innych niezbędnych w gospodarce rolnej artykułów.

Przechodząc do omówienia spółdzielczości produkcyjnej na wsi — poseł Juszkiewicz stwierdza, że ruch ten rozszerza się coraz bardziej, obejmując coraz większą ilość małych i średniorolnych chłopów. Mały i średniorolny chłop rozumiał, że jedyną drogą do szybkiego wzrostu dobrobytu i kultury na wsi jest spółdzielczość produkcyjna i coraz mocniej przeciwstawia się wrogiej propagandzie.

Mimo tak poważnych osiągnięć, jakie mamy do zanotowania w okresie Planu 3-letniego, nie powinniśmy zapominać o pewnych niedociągnięciach istniejących jeszcze w naszym życiu gospodarczym. Należy zwiększyć produkcję maszyn i narzędzi rolniczych oraz usprawnić ich dystrybucję.

Na potrzeby, rozwijającej się szybko w ramach akcji „H” hodowli, wieś potrzebuje coraz większej ilości pasz.

W dalszym ciągu przemówienia mówca podkreśla, że stale rozszerza nie skupu artykułów rolnych na drobne i średnie gospodarstwa przy czyni się do zwiększenia ich dochodowości i silniej powiąże te gospodarstwa z planem gospodarczym. W związku z tym poseł zwraca uwagę, że młyny, znajdujące się jeszcze w dużej części w rękach inicjatywy prywatnej, nie tylko pracują źle, ale częstokroć wprost sabotują gospodarkę państwową. Mówca domaga się również usprawnienia techniki kontraktowania artykułów rolnych.

STRONNICTWO PRACY POPIERA POLITYKĘ RZĄDU

Poseł Maciejewski zadeklarował w imieniu Stronnictwa Pracy pełne zaufanie do rządu ludowego i całkowitą aprobatę dla jego linii politycznej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej, mówca porusza zagadnienie stosunku kościoła do państwa, przypominając, że stronnictwo jego z zadowoleniem przyjęło poprzednio deklarację rządową oraz dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Jako katolicy, ale jednocześnie jako patriotci — stwierdza poseł Maciejewski — protestować będziemy przeciwko niewłaściwemu traktowaniu naszego kraju i państw ludowych w świeckich enuncjacjach Watykanu.

Klub SP wyraża szczególne zadowolenie z wielkiego przelomu w świecie katolickim, jaki stanowią Krajowa Narada Zrzeszenia „Caritas”. Władze państwowe dały istotne dowody swego życzliwego ustosunkowania się do spraw kościoła. Potwierdzili to na naradzie liczni księża — patrioci, których szeregi rosnać będą niewątpliwie z każdym dniem.

Pragniemy wierzyć — oświadczył przedstawiciel Stronnictwa Pracy — że zbiorowy głos postępowego duchowienstwa oraz życzenia milionów mas ludu katolickiego włądzą wyższą hierarchię kościelną do zrewidowania dotychczasowego stanowiska w sprawie ułożenia stosunków z państwem i współpracy z rządem. Normalizacji stosunków na odcinku państwo — kościół pragnie cele społeczeństwo i nad tym powszechnym postulateru nikomu nie wolno przejść do porządku.

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE WITA Z UZNANIEM DECYZJE WŁADZ WOBEC „CARITASU”
Jako orłatni zabrał głos w dyskusji poseł Moskwa (SD). Poruszając

zagadnienia polityki zagranicznej, stwierdza on, że walka o pokój przy czyniła się niewątpliwie do wzrostu świadomości politycznej sfer inteligentno - mieszczańskich.

Nawiązując do uwag zawartych w exposé premiera na temat stosunków między państwem a kościołem, mówca zwraca uwagę na zdecydowaną postawę całego społeczeństwa i ogromnej rzeszy duchowienstwa wobec skandalicznej afery „Caritasu”.

Postawa ta — mówi poseł Moskwa — napawa nas ufnością w realizowanie do końca przez rząd, na oparciu o wólg mas ludowych, a w tej liczbie wierzących katolików — słusznego programu normalizacji stosunków między państwem a kościołem.

Preliminarz budżetowy na 1950 rok odpowiada dążeniom szerokiej mas narodu polskiego łącznie z postępową inteligencją i postępowym mieszczaństwem — zakończył swe przemówienie poseł Moskwa.

Na tym zamknięta została debata nad exposé prezesa Rady Ministrów i ministra Skarbu.

Sejm zebrał się ponownie w dniu 4 bm.

Program działania rządu i narodu polskiego

Exposé prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, wygłoszone w dniu wczorajszym w sejmie, zawiera szeroki program działalności rządu i narodu polskiego na rok 1950 — pierwszy rok Planu Sześćcioletniego.

Rok ubiegły miał — w zbrodni imperialistów — być rokiem ich ofensywy a stał się jednakże rokiem ich klęsk, rokiem wielkich zwycięstw w walce o pokój i postęp. Do tej walki o pokój i postęp naród polski wkładał niemięty wkład. Miarą tego wkładu są nasze osiągnięcia polityczne, gospodarcze i oświatowe. Miarą naszej działalności kulturalnej i oświatowej. Miarą naszych ambicji w tym względzie na rok 1950 są nasze plany polityczne i gospodarcze oraz nasze plany w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty.

Zrobimy w 1950 roku dalszy krok w dziedzinie podnoszenia rolnictwa na wyższy poziom we wszystkich jego dziedzinach. Rok bieżący będzie rokiem dalszego rozwoju państwowego gospodarstwa rolnych, spółdzielni produkcyjnych i ośrodków maszynowych. Będzie to rok dalszego silnego wzrostu handlu socjalistycznego, rok rozwoju naszego handlu zagranicznego ze wszystkimi krajami, które chcą z nami wymienić towary na zasadzie wzajemnej korzyści, a nie dyktanda i presji.

Otworzyliśmy rok 1950 nową umową ze Związkiem Radzieckim, na mocy której nasze obroty z krajem socjalizmu wzrosną w roku bieżącym o 34 proc. Jest to zapowiedź, że będziemy nieustannie dążyć do rozwoju i pogłębienia naszej współpracy z ZSRR oraz krajami demokracji ludowej w dziedzinie gospodarczej i we wszystkich innych dziedzinach. Ta współpraca jest podstawą naszej niezależności i naszej wzrastającej wcięż siły.

Prezes Rady Ministrów zapowiedział oddanie pod obrady sejmu szeregu ważnych projektów ustawodawczych. Najważniejszym z nich będzie niewątpliwie projekt dotyczący dalszej demokratyzacji naszego aparatu państwowego przez uczynienie z Rad Narodowych terenowych organów jednolitej władzy państwowej w gminie, powiecie i województwie. Realizacja tej doniosłej ustawy będzie miała ogromne znaczenie dla ściślejszego jeszcze związania milionów ludzi pracy z ludowym aparatem państwowym, dla wzmocnienia walki z biurokratyzmem i dla rozwoju budownictwa socjalistycznego w Polsce. Ważne znaczenie mają też prace nad zmianą podziału administracyjnego państwa, nad uporządkowaniem gospodarki etatowej w organach państwowych i w przedsiębiorstwach uspołecznionych i wreszcie nad ulepsza-

niem stylu pracy kierowniczych organów państwowych i wprowadzeniem do nich zasady kolegalności.

Rok 1950 będzie rokiem wzmożonej troski o wojsko ludowe, będące silnym czynnikiem utracenia niepodległości i obrony pokoju.

Dłuższy ustęp poświęcił tow. J. Cyrankiewicz sprawie stosunku państwa i kościoła. Premier jeszcze raz sprycyzował zasadnicze stanowisko rządu w tej sprawie — nieugięte... dążenie do normalizacji stosunków z kościołem, na płaszczyźnie uznania realizowanej przez rząd polskiej racji stanu. Polska Ludowa zapewnia wolność religii, praktyk religijnych i działalności charytatywnej, ale — rzecz jasna — nie dopuści do tego, by pod przykrywką religijną mobilizowano siły wrogie Polsce Ludowej, czy też uprawiano marnotrawstwo grosza publicznego.

Exposé prezesa Rady Ministrów omawia też zasadnicze momenty naszej polityki zagranicznej. Zasady, którym kieruje się w tym względzie, są proste i jasne: walka o pokój, walka o poszanowanie prawa i umów międzynarodowych, o rozwój współpracy między narodami bez względu na dzielące je różnice ideologiczne, walka przeciwko podżegawcom wojennym i ich awanturniczym przedsięwzięciom. W walce tej stoimy i stać będziemy u boku ZSRR i całego świata demokratycznego, walczącego o wolność, przeciwstawiającego się imperializmowi. Wyrazem tej polityki jest zapowiedź, że będziemy nieustannie dążyć do realizacji przez tow. premiera uznania rządu Republiki Wietnamskiej. Tow. premier omówił przy okazji sprawę stosunków polsko - francuskich. Za realizował on spokojną postawę rządu polskiego i nerwowe poczynania rządu francuskiego. Rząd francuski uprawia wrogą politykę wobec naszego wychodźstwa. Rząd polski broni słusznych praw wychodźstwa. Rząd francuski chce zerwać więzy łączące nasz naród z narodem francuskim — rząd polski nie chce dopuścić do tego zerwania. Wntoski: rząd polski pragnie normalizacji stosunków z Francją i jedynie od rządu francuskiego zależy normalizacja tych stosunków.

Tow. Cyrankiewicz podkreślił, że program rządu jest realny. Jest to oczywista prawda widoczna dla każdego. Realny jest program rządu i realne są wszystkie przesłanki, na których się on opiera. Podstawą programu rządu i narodu są: patriotyczny entuzjazm twórczy mas ludu pracującego, solidarność i współpraca ze Związkiem Radzieckim i z innymi demokracjami ludowymi, a także i z narodem polskim i z narodem francuskim i z narodem wietnamskim i z narodem chińskim i z narodem indyjskim i z narodem koreańskim i z narodem japońskim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z narodem francuskim i z narodem niemieckim i z narodem włoskim i z narodem hiszpańskim i z narodem portugalskim i z narodem greckim i z narodem tureckim i z narodem egipskim i z narodem indonezyjskim i z narodem australijskim i z narodem nowozelandzkim i z narodem amerykańskim i z narodem brytyjskim i z nar

O obwieszczeniu, którego nie było...

Abonenci ZEORK'u życzą sobie usprawnienia kontroli liczników i pobierania należności za prąd

Niemale zdziwienie i zaniepokojenie wśród konsumentów energii elektrycznej w Kielcach wywołały rachunki za prąd, która w tym miesiącu były specjalnie wysokie.

nia zmieniany był dwukrotnie, abonenci za jeden miesiąc nie płacili wcale. Ostatecznym terminem uregulowania tej sprawy stał się pierwszy miesiąc 1950 r.

Tak więc abonenci nie ponoszą z tego powodu większych wydatków, płacąc tylko należność, której nie uregulowali kilka miesięcy temu.

Jest jeszcze jedna sprawa, dotycząca usprawnienia pracy ZEORK-u, a także zaoszczędzenia czasu i zdrowia mieszkańców Kielc.

za prąd. Z kwitami, stwierdzającym ilość zużytych kilowatów i należność, wystawionym przez kontrolera liczników trzeba nie raz długo wyczekać się w ogonku, zanim dojdzie się do kasy.

Sądymy, że ZEORK rozważy tę sprawę. (zw.)

„Wydatna praca i rozumna oszczędność są podstawą naszej przyszłości“

Wystawa Szkolnych Kas Oszczędności

Pod hasłem, zaczerpniętym ze słów Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta, które przytoczyliśmy w tytule, objęta Polska ciekawa wystawa, zorganizowana przez Powiatową Kasę Oszczędności.

Wystawa umiejscowiona się w Muzeum Światokrzyskim i będzie otwarta do jutra tj. poniedziałku 6 lutego.

Szkolne Kasy Oszczędności mogą poszczycić się poważnym dorobkiem.

Szkolnych Kas Oszczędności było w Polsce 23 — dziś jest ich 5 tysięcy. Ogółem zrzeszają one półtora miliona młodzieży szkolnej.

Celem Szkolnych Kas Oszczędności jest nie tylko nauczenie młodzieży oszczędzania, ale nauczanie jej oszczędzania w zróżnicowaniu socjalnym, które oznacza nie gromadzenie kapitałów ale: dla jednostki rozumniejsze użycie zaoszczędzonych pieniędzy, a dla państwa wydanie ich na uczęszanie, na opiekę nad dziećmi, na oświatę, na rozpowszechnianie kultury i sztuki.

Po skończeniu uroczystości otwarcia, prezes PKO wręczył nagrodę w postaci radia Szkole Podstawowej Nr. 1 w Opatowie, za dobre prowadzenie SKO.

Wystawa mieści się w 2 salach i składa się z szeregu tablic wykresowych, przedstawiających rozwój SKO w ogóle w Polsce, a w szczególności w Kielczyźnie.

Dalsze mapy i wykresy uczą, jak oszczędzać. Prócz pieniędzy SKO. uczą oszczędzać: papieru, książek, uczy hodować zwierzęta futerkowe, jedwabniki, uczy zbierać ziarno, odpadki, złom etc.

Oddzielnie stoisko zawiera korespondencje młodzieży z PKO i zbiór nagród za dobre prowadzenie KAs w postaci książek, głośników, aparatów radiowych etc.

Poza tym wystawa zawiera szereg fotografii i eksponatów rzeczowych, oraz sloganów na ścianach. Jest ułożona starannie — nosi charakter dydaktyczny i zasługuję na zwiedzenie. Toteż pełno na niej młodzieży.

ORZZ wykonuje uchwały III Plenum CRZZ na odcinku szkolenia

W wykonaniu uchwały III Plenum CRZZ, Wydział Szkolenia Okręgowej Rady Związków Zawodowych przystąpił do szkolenia aktywów związkowych.

Już w styczniu zorganizowane zostały dwie konferencje dla przewodniczących, sekretarzy i instruktorów Rząd Związków Zawodowych, na których wygłoszone referaty o zadaniach Związków Zawodowych i na temat zagadnień organizacyjnych.

Celem tych konferencji — kurs jest podnieśnięcie poziomu i doświadczenie aktywistów związkowych oraz wzmocnienie organizacji związkowych.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych zaplanowała ponadto i prze prowadzi w lutym kursy między branżowe. Mają one trwać po 34 go dziny i będą obejmować szereg wykładów o treści ideologicznej i fachowej.

Wojewódzka konferencja aktywu nauczycielskiego

W wyniku wspólnej narady inspektorów szkolnych i oświatymiejszych, która odbyła się w Kuratorium, postanowiono zorganizować 5 lutego konferencję całodzienną dla prelegentów z wszystkich powiatów województwa kieleckiego.

W konferencji weźmie udział około 100 prelegentów spośród aktywu nauczycielskiego, oraz członkowie naczy łączności ze wsią, która powstała przy Kuratorium Szkolnym.

Na konferencji, która odbędzie się w sali Wojewódzkiego Zarządu ZSL, zostaną wygłoszone przez specjalistów i przedyskutowane 3 zasadnicze tematy: „Osiągnięcia Planu 3-letniego i perspektywy Planu 6-letniego”, „Statuty spółdzielni produkcyjnych” oraz „Zadania nauczycielstwa na odcinku przebudowy gospodarczej wsi”.

Początek konferencji o godz. 10.

Dwa listy o dworcu kieleckim

DLACZEGO NA DWORCU KIELECKIM RUCH PRZYJEZDZAJĄCYCH I ODJEZDZAJĄCYCH NIE JEST REGULOWANY?

Kielczanie do tego przywykli, ale przyjeżdżających obcych razi niezwykły w pewnych porach dnia tłok na dworcu kieleckim, tak przy wyjściu na peron, jak i to szczególnie przy bocznym wyjściu z peronu.

Najczęściej daje się to obserwować około godz. 8 rano, zwłaszcza w dniu targowe, oraz około godz. 18. Zazwyczaj jedno tylko uruchomienie wyjścia nie jest w stanie pomieścić napływającej fali przyjeżdżających, wskutek czego, ludzie zgromadzeni w pociągu, czekają musząc w kolejkach na opuszczenie dworca często po kilkanaście minut.

Tego, opóźnienia t. fantastycznego tłoku można by uniknąć przy dobrej woli i uwadze kierownictwa dworca, uruchamiając drugie wyjście w pewnych, konkretnych wypadkach. Podobnie można by rozwiązać sprawę z tłokiem przy wyjściu na peron w dniu targowe — przecież są trzy wyjścia, pewno pomysłów dla ugodny pasażerów.

Te parę uwag podajemy pod rozwagę kierownictwa Dworca kieleckiego, by bez większego wysiłku i zbitych kosztów, a przy odrobinie dobrej woli, ułatwić ludziom przyjazd i odjazd z Kielc.

S. B. (nazwisko i adres znane redakcji)

I TU „KWITNIE KWIATEK” SPEKULACJI.

Odprowadzalem na dworzec kolejowy, a że było jeszcze trochę czasu do odjazdu, poszliśmy do bufetu kolejowego, aby rozgadać się nerwowo.

Gdy siedzieliśmy już przy stole, uwagę naszą zwróciła kobieta w wieku ok. 30 lat, która, przeciskając się między stolami, prosiła podróźników o wsparcie według uložonej formułki. Gdy ją pytano, co ją zmusza do żebrania, odpowiadała: „Jestem podróźnicą, okradziono mnie i nie mam pieniędzy na bilet”. — Oczywiście było to kłamstwo, gdyż będąc parę dni przedtem na dworcu, widziałem tę samą kobietę w ten sam sposób żebrzącą.

Nie koniec na tym „obrazku”. — Przez salę bufetową przepycha się gruba, niechlujnie ubrana przekupka. Układem podnosi chustkę okrywającą koszyk i ukazuje w nim zawinięte w jakieś brudne szmaty „bulki, proponując ich kupno (20 zł za sztukę!). Na same widok tych „apetycznych bułeczek” nie dokonujemy tej, którą właśnie jadłem.

Obsługa dworca powinną się tym zainteresować i usunąć z dworca oszustów, żerujących na dworcu ludzkiej oraz spekulantów, którzy nie dość, że psują nam ludziom, to jeszcze mogą zaszkodzić ich zdrowiu sprzedając ubrudzone artykuły spożywcze.

WL. K. (nazwisko i adres znane redakcji)



Trzeba dokończyć zaczęty remont domu przy ul. Domaszowskiej 12



Zabieram głos w sprawie „Słowa Ludu”, aby ta sprawa dotarła do Zarządu Miejskiego, pod którego administracją znajduje się dom przy ul. Domaszowskiej 12, w którym mieszkam, oraz do Komisji remontowej, która w tym roku będzie wyznaczała domy do remontów z Funduszu Gospodarki Mieszkaniczej.

W r. 1948 my wszyscy, mieszkańcy tego domu, składaliśmy podanie o remont, gdyż domowi groziło dosłownie zwałenie. Komisja miejska po zbadaaniu stanu domu i naszych mieszkańca, że remont jest potrzebny. Z końcem listopada ub. roku przysłał robotnicy, pokryli dach, zgalił belki podciągnęli do góry i przymocowali je poprzecznie na strychu, dźwury w suficie zabil; deskami. Byłoby dobrze, gdyby ten remont skończono, ale tego nie zrobiono, nie narzucono desek wapnem, skutkiem czego belka się obsunęła i trzeba po raz drugi robotę wykonać.

Ponadto w domu potrzebny jest remont okien, drzwi, pieców, podłóg w mieszkaniu i całej klatki schodowej a także i drwaliek w podwórzu. W domu mieszka 6 lokatorów wszyscy — jak zamaczyłem — ludzkie pracy.

Józef Juszczyk robotnik z „Kadzielni”

Dzieci ob. Ostrowskiego proszą o światło



Piszę do ankiety „Słowa Ludu” w imieniu swoich dzieci, których mam dwoje. Chodzą one do szkoły i są chętne do nauki i dlatego martwią się, że w domu nie idzie im dobrze odczytywanie lekcji, a to dlatego, że nie mamy światła elektrycznego i świeci ciemną naftą, a czytanie i pisanie przy takim kółcu, to już nie tak wygodnie.

Mieszkam przy ul. Piłsudskiego 56, w domku własnym, światło to moja najważniejsza boleć, a oprócz niej mam i inne, mianowicie muszę dość wyremontować i dlatego dopisuję jeszcze do tego listu, że mi jest potrzeba do tego trzysta cegieł, deski 1-calowe na sufit i wapna na narzucenie ścian.

Sądzę, że przy pomocy „Słowa Ludu” otrzymam światło i światła robotnik KZWM nr. 1

Póty płacili mu inni aż sam zapłacił

Pani Petronela wyjechała ostatnią sztukę bielizny. Otaria sponocone czolo i wytarla z wody ręce.

— Agatko! Agatko — poszukaj mnie małe świece. Trzeba poświęcić bieliznę na strychu.

Okazało się, że świece nie było. Po prostu nie było i już.

— Skobze no co robisz na róg — powiedziała matka — kupisz świece. Nie będzimy przecież po ciemku rozwiezać bielizny.

W sklepie było parę osób. Mała poczekala trochę, wreszcie docisnęła się do kontuaru.

— Proszę świece — poprosiła sprzedającego.

Kupiec podał jej świece i pobral należność.

Dziewczynka pobiegła do domu. — Cóżże ty, zliczyła pieniądze? — zapytała matka, zobacz resztę — przyniesiona przez córkę.

— Nie mamusiu, tyle kosztowała świece. Nie zgubiłam — tłumaczyła się dziewczynka.

— No, to bardzo drogo zapłaciłaś za te świece — mówiła już do siebie matka. — Jak też ci kupcy z nas zdzierają.

Widocznie tak samo „pochlebnie” myślała o tych „kupcach” Komisja Specjalna, która za pobieranie wygórowanych cen za światło ukarała Stanisława Nowaka, zam. w Marcin kowicach, gm. Opatów grzywną 50 tys. zł.

Decyzją Delegatury Komisji Specjalnej w Kielcach na tym samym posiedzeniu ukarani zostali: Stanisław Sajcki i Maksymilian Bzinkow

ski z Wąchocka, pow. Ilza, obaj piękarze, grzywnami 10 tys. zł za to, że nie naklejał na chlebnie etykiety, określających procent przemiału mąki, z której wypekany był chleb. Za handel kiebasą i wódką w piwniarni, ukarany został grzywną 20 tys. zł Józef Kuczyński z Backowic, pow. Opatów.

Oprócz nich Komisja Specjalna ukarała Antoninę Tomczyńską z Chmielnika grzywną 20 tys. zł za sprzedaż artykułów bez udokumentowania ich pochodzenia rachunkami i Stanisławę — Zofię Barykę ze Zwolenia, która zapłaciła 10 tys. zł. Grzywny za handel tekstyliami bez uprawnień.

Organizuje się kurs dla mierniczych

Staraniem Zakładu Doskonalenia Rzędmiosła w Kielcach i Państwowego Przedsiębiorstwa Mierniczego zorganizowany zostanie w Kielcach, 3 miesięczny wieczorowy kurs kreszeń technicznych w działach mierniczym i drogowym.

Na kurs będą przyjmowani kandydaci bez względu na wiek. Zapisy przyjmuje kancelaria Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Kielcach, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 3.

Po ukończeniu kursu absolwenci mogą być zatrudnieni w Państwowym Przedsiębiorstwie Mierniczym oraz instytucjach podobnego typu.

Kurs rozpoczyna się 20 lutego o godz. 16-tej. (j.f.)



TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. ŚT. ŻE-ROMSKIEGO. „Romans z Wodewilu” (Zuchy Krowoderskie) p/g Turkiego w przeróbce Wł. Krzemienieckiego z ilustracją muzyczną Alojzego Klucznika. Początek przedstawienia o godz. 19-tej.

KINO

WARSZAWA — ul. Sienkiewicza 43 „Czarcie Złoty” — film produkcji polskiej. Początek seansów 15.30, 17.30, 19.30. „BALTYK” — ul. Słazka 5 — „Pustelnia Parmeńska seria I. Początek seansów: 16, 18, 20.

APTEKI

DYŻUR DZIENNY: Mgr. Sikorski, Piatrkowska 56. Mgr. Artwiński, Sienkiewicza 26. DYŻUR NOCNY: Mgr. Białosiński, Sienkiewicza 49.

TELEFONY

11-11 Straż Pożarna 18-88 Pogotowie Ratunkowe 15-12 Komisariat MO (dyżurka) 11-55, 11-90 — „Słowo Ludu”. 11-00 zegarynka 5 nadawanie telegramów 8 informacja telefoniczna 0 międzymiastowa

Wychowanie Fizyczne i Sport

LZS Jedlnia zdobywa puchar przechodni — nagrodę Wo'ew. Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej



Staraniem Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego w ubiegłym czwartek odbył się w sali Woj. Ośrodka WF w Kielcach ogólnowojewódzki turniej siatkówki z udziałem 9 Ludowych Zespołów Sportowych, reprezentujących poszczególne powiaty.

Pierwszy to raz w historii sportu kieleckiego w pięknej sali Ośrodka zaprezentowały się licznie zebranej publiczności zespoły sportowców wiejskich, wykazujących zupełnie poprawną formę i poziom gry.

Przed rozpoczęciem turnieju zabrał głos dyrektor WUKF-u tow. Ośrodcy. Witając zawodników — mówca, w krótkich słowach przedstawił zadania sportu w dobie walki o socjalizm i pokój. Następnie przystąpił do losowania, po czym odbyły się pierwsze spotkania ćwierćfinałowe.

Wyniki techniczne: LZS Wąchock — LZS Chroberz 2:0 (15:8, 15:13), LZS Chobrzany — LZS Bliżyn 2:1 (15:12, 6:15, 18:16), LZS Krzelów — LZS Cmielów 2:1 (15:12, 6:15, 15:7), LZS Jedlnia — LZS Czarnca 2:0 (15:8, 15:12).

Finały: LZS Jedlnia — LZS Wąchock 2:1 (8:15, 17:15, 18:16), LZS Krzelów — LZS Suchedniów 2:0 (15:8, 17:15).

Finał: LZS Jedlnia — LZS Chobrzany 2:1 (12:15, 15:7, 15:9), LZS Jedlnia — LZS Krzelów 2:0 (15:9, 15:2), LZS Krzelów — LZS Chobrzany 2:1 (15:10, 8:15, 15:10).

Powyższe wyniki świadczą, że walka przy siatce była bardzo zacięta. Na wyróżnienie oprócz Jedlni zasługują uczniowie Szkoły Rolniczej w Krzelowie, którym jednak w decydującym spotkaniu nie dopisała kondycja. Ostatecznie pierwsze miejsce i puchar przechodni Woj. Zarządu ZSch. zdobył LZS Jedlnia (stos. setów 8:2), drugie miejsce zajął LZS Krzelów trzecie Chobrzany (pow.

Ze sportu szkolnego

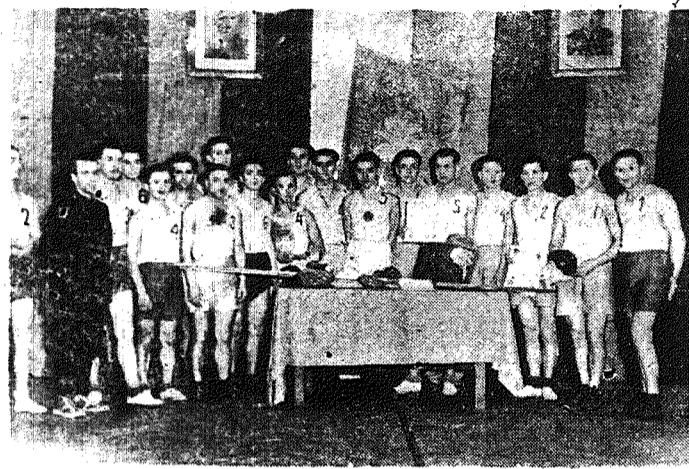
Narciarze Spójni pojedą do Wisły

Jak się dowiadujemy, kielecka Spójnia wysyła własną ekipę na narciarskie mistrzostwa Polski juniorów, które odbędą się w Wisle w pierwszych dniach lutego. Wyjadą na najprawdopodobniej juniorzy: Grzędzielski, Starzyński i Ormańczyk.

Kolo sportowe przy lic. Zeromskie go w Kielcach nawiązało kontakt z lic. Batorego w Warszawie i zamierza sprowadzić drużynę piłki ręcznej tej szkoły na kilka spotkań towarzyskich ze szkolnymi drużynami Kielc.

Sandomierz). Wręczenia pierwszej nagrody dokonał sekretarz Woj. Rady Sportu Wiejskiego ob. Ferlian, nadto wszystkie zespoły otrzymały sprzątki sportowe. Przy sędziach walczyli na zmianę ob. Cetner i Ferlian, protokolował ob. Juszczyk.

Na marginesie turnieju należy wyrazić zdziwienie, iż impreza ta nie zainteresowała się Kiel. OZKS i S. Wspomniany Związek nie tylko, że nie delegowała na turniej swego przedstawiciela, ale również nie okazała organizatorom imprezy żadnej pomocy, chociażby w postaci przesłania kilku formularzy protokołów.



Najlepsi siatkarze Ludowych Zespołów Sportowych województwa kieleckiego — LZS-ów — Krzelów, Jedlnia i Chobrzany bezpośrednio po uroczystości rozdania nagród.

Z walnego zebrania Związkowca (Częstochowa)

W Częstochowie odbył się doroczne walne zebranie Związkowca Klubu Sportowego „Związkowiec”, na które przybyli przedstawiciele Miejskiego Komitetu PZPR, Pow. Rady Związków Zawodowych, zarządu okręgowego Zrzeszenia „Związkowiec” oraz działacze sportowi i zawodnicy.

W imieniu ustępującego zarządu sprawozdanie złożył ob. Motloch, zwracając uwagę na liczne niedociągnięcia jakie miały miejsce w okresie ub. roku. Następnie sprawozdanie złożyli kierownicy poszczególnych sekcji.

Po części sprawozdawczej przystąpiło do wyboru nowych władz, do których weszli: ob. ob. Staszczuk, Konopka, Motloch, Bujko, Sliwiński, Suchecki, Czaja, Bartnik, Małkowski, Lyczba, Walarowska, Zbrojkiwicz i Granowski. Delegatami na zjazd okręgowy wybrani zostali: ob. ob. Konopka, Danek i Lyczba;

zastępcy — ob. ob. Bujko, Motloch i Konopka.

W uchwalonej na zakończenie zebrania rezolucji, członkowie „Związkowca” zobowiązują się wprowadzić w życie uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Gaj w III rundzie mistrzostw świata

BUDAPESZT. — W czwartek wieczorem rozpoczęła się II runda mistrzostw indywidualnych świata w tenisie stołowym. Duży sukces odniósł Gaj, który w ładnym stylu wygrał z Mał van Hoek (Francja) 3:1 (19:21, 21:15, 21:17, 21:17).

Sido (Węgry) zwyciężył Kawczyka 3:0 (21:15, 21:11, 21:18). Solter (Węgry), po niezwykłe zaciętej walce, pokonał Wierę 3:2 (15:21, 23:21, 21:15, 19:21, 21:19).

Bojzen (Izrael) — Gayer 3:2 (21:18, 12:21, 21:12, 21:12).

Tak więc w III rundzie walczy tylko jeden Polak — Gaj.

Reaktywowanie Częstochowskiego Podokręgu Lekkoatletycznego

Z wielką radością powitać należy reaktywowanie Częstochowskiego Podokręgu Lekkoatletycznego, który należy do Kieleckiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Na zebraniu organizacyjnym dokonano wyboru tymczasowych władz Podokręgu. W skład wspomnianego zarządu weszli: prezes — ob. Stefan Kowalski, I wiceprezes — vacat dla ZMP, II wiceprezes — ob. Zbigniew Rylski, sekretarz — ob. Leon Kucharski, skarbnik — ob. Henryk Gładysz, gospodarz — ob. Wacław Roguski, ref. sportowy — ob. Stefan Liczborski, ref. prasowy — ob. Stefan Gajos, członkowie: ob. ob. Władysław Wronski, Feliks Wojtaszak, Tadeusz Bartosz i Stanisław Marczewski. Komisję Rewizyjną stanowią: przewodniczący — Alfred Szmekel, członkowie: J6-

zef Susarski oraz vacat dla Stałki i AZS.

Sekretariat Podokręgu mieścić się będzie tymczasowo w siedzibie Miejskiego Inspektoratu Kultury Fizycznej (ul. Pułaskiego 2) i czynny jest codziennie od godz. 17—19.

Zarząd Podokręgu rozestawił wiadomości o swym powstaniu do PZLA, KOZWA, WUKF-u, jak również do wszystkich istniejących na terenie Częstochowy zrzeszeń sportowych.

Druga runda mistrzostw w koszykówce

Drużynowe mistrzostwa Częstochowskiego OKZSS w koszykówce osiągnęły ub. niedzieli półmetek. Mistrzem pierwszej rundy i jednocześnie najpoważniejszym kandydatem na mistrza okręgu jest zespół Związkowca, który dotychczas nie poniósł żadnej porażki. Zawodnik tej drużyny — Jabłoński prowadził na liście strzelców. Zdobył on w ciągu czterech spotkań 86 punktów. Drugie miejsce zajmuje Zdzisławski (AZS) 51 pkt., trzecie natomiast Furmanek (Górniki — Konopiska) 42 pkt.

Najlepsi strzelcy w klubach Związkowiec — Jabłoński 86 pkt., Żulawiński 29 pkt., Staśkowski 25 pkt.; AZS — Zdzisławski 51, Helman 37, Wróbel 14; Górniki (Konopiska) — Furmanek 42, Kościelniak 28, T. Ścibior 24; Szwarcowski 37, Derlich 21; Woliński 19; Włókniarz (Gnaszyn) — J. Karczewski 25, Badora 21, T. Karczewski 14; Spójnia — Nowakowski 33, Piekarski 26, Szymański 21.

RADIO

NIEDZIELA, 5 LUTEGO

8.30 Muzyka. 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 9.00 Muzyka. 9.50 Pogadanka z cyklu: „Odpowiedzi na zagadki pracy”. 10.00 Muzyka. 10.40 „Głos mają kobiety”. 11.00 Muzyka rozrywkowa. 11.35 Wszelchnia radiowa. 12.00 Dziennik południowy. 12.15 Poranek symfoniczny. W przerwie około godz. 13.00 Współczesna bajka radiocika. 13.45 „Z życia ZSR”. 14.00 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Piosenki 16.40 Reportaż popularno-naukowy. 17.00 „Madame Butterfly”. 17.55 Recenzja. 18.05 Opera (c.d.) 19.00 (w przerwie opery) „Mieczysław Jastrun”. 19.20 Opera (c.d.) 19.55 Kwadrans muzyki rozrywkowej. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Utwory fortepianowe. 21.40 Teatr Eterek. 21.50 Muzy-

ka rozrywkowa. 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

HALLO — TU MÓWI MOSKWA. Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego): Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30,8, 31,22, 41,21, 30,74.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49,83 i 1115 metrów. Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49,83 i 1115 metrów. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

86 Szybkie rytmiczne ruchy ustają. Twarz chorej siniej natchmiasz, a Nikita Burcew nie czuje już jej pulsu.

— Doktorze! — szepce przerażony.

Na czoło chirurga występuje zimny pot, ale mówi opornie:

— Widzę.

— Wiedziałem, że tak będzie! — mówi nagle głośno Gusjew, pokrywając się nerwowym rumieńcem.

Chirurg obrzuca go niechętnym spojrzeniem i zwraca się do Nikity:

— Zastrzyk adrenaliny! Prędko!

Wkłada znów rękę do worka sercowego i nie spiesząc się, powoli, zaczyna masować serce. Po krótkiej krzątaninie związanej z zastrzykiem, w operacyjnej sali zapanowała znów zupełna cisza. Słychać nawet oddechy ludzi, którzy zgromadzili się wokół stołu, na którym leży nieruchomo martwe już pozornie ciało.

I nagle serce porusza się leciutko. Skurcz, lekki wstrząs i jak zamrznęty ptaszek, ogrzany oddechem, serce zaczyna drzeć na dloni chirurga. Pulsuje coraz mocniej, przepychając przez komory krew, która się zatrzymała. Twarz chorej różowieje powoli, tętno staje się pełniejsze i na obliczu Nikity zakwita szeroki, zadowolony uśmiech.

Ogólne napięcie minęło, wszyscy odetchnęli z ulgą.

— Wytrzyj mnie, Basiu — prosi Arzanow podstawiłając twarz, mokrą jak w gorący dzień lipcowy.

Teraz spokojnie już zaszły ranę w osierdziu i nakładają górne szwy.

Operacja jest skończona. Chora odycha. Serce pracuje. Chirurg stoi przy stole, błądy po przeżytych napięciach. Wsłuchuje się w tętno chmurząc się i rozjaśniając na przemian. Teraz sam urwałby głowę temu, kto by chciał nastawać na to ledwie oddechane życie.

— Czy będzie żyła? — zapytała Olga, nie patrząc na męża.

— Tak, będzie żyć.

— A kto ją?... Dlaczego?

— Tak sobie... chuligaństwo! — rzekł Jan nachmurzony.

— Lamaga jakaś!

— Bydlę — rzekła cicho Olga.

— No, bydlę to nie! Gdyby był bydlęciem, to by ją dobił — zaoponował zamyślony doktor, nie zauważwszy jak Olga zbliżała gwałtownie. — Widać z uderzeń, że to tchórz.

Pierwsza rana powierzchowna, widocznie ręka mu drżała, druga zadał już mocno chwobnony i nie wyciągnął nawet noża; dopiero Chiżniak wyjął w szpitalu nóż z rany.

— Ze też zdecydowałaś się na taką operację!... — rzekła zamyślona Olga.

Jan zapalił się od razu do tematu; wesole iskierki błysnęły w oczach i zarumienił się z satysfakcją.

— Rany serca są prawie zawsze śmiertelne — powiedział. — Jeśli nie umarła natchmiasz, to znaczy, że jest jakaś szansa. To naturalnie bardzo ryzykowne: mogła umrzeć pod nożem, ale doświadczenie to bardzo ważna rzecz.

Jechał teraz na swym ulubionym koniku i Olga zamknęła z ulgą oczy. Przed oczyma stanęło jej nagle ostatnie spotkanie z Tawrowem, niepokój przeżyty przez nią w związku z jego wizytą. Westchnęła głęboko.

„Czy boję się o siebie? Chyba nie — pomyślała — ale nie mogę narażać Borysa”.

— Rozumiesz, jakie to trudne zadanie? — zadzwęczał głos Jana.

Olga ocknęła się i przyglądała się przez chwilę silnemu mężczyźnie, który siedział przy niej i mówił cicho, z głębokim przejęciem o przyszłej wojnie.

Zawstydzona się nagle swojej małoduszności. Ale dlaczego on sam uparcie nie chce zauważyć, że zupełnie przestała go kochać? Co on uczyni, gdy ona odejdzie? Czy możliwe, żeby on, który z taką zawziętością i uporem walczył o każde ludzkie życie, potrafił zabić?

— Jutro pozwolimy ci wypisać się ze szpitala i wrócić do domu — rzekł łagodnie Jan po krótkiej pauzie.

(dalszy ciąg jutro)

ANTONINA KOPTAJEWĄ

Miłośni dr. Arzanowa
RUM. ZOFIA ŁAPICHA

Nikita Burcew kiwa twierdząco głową. Wówczas chirurg pewnym ruchem nacina skórę. Robi jeszcze kilka energicznych i dokładnych ruchów, zmieniając instrumenty, których blask matowieje natchmiasz od krwi. W klatce piersiowej powstaje okienko z odrzuconą na bok klapą.

Tylko chrapliwy oddech śpiącej narusza ciszę w operacyjnej sali. Widać wyraźnie bicie jej serca pod cienką błoną, która je okrywa. Chirurg namacał w dolnym kącie rany mały skrawek tej błony, chwycił pincetą tkankę i rozciął ją nożem. Z otworu buchnęła natchmiasz obficie ciemna krew. Osuszono ją serwetkami. Teraz widać już wierzchołek serca, które ukazywało się i zniknęło w rzadkiej krwi. Arzanow wkłada ostrożnie rękę w rozszerzony otwór błony. Twarz wyraża napięcie i skupienie. Jakimś niedostrzeżalnym ruchem odwraca dłoń do góry i wydobywa tętniące serce, błyszczące w świetle swą jakby lakierowaną powierzchnią. Z przodu, w ścianie, jest mała, trójkątna rana.

— Szew! — rzuca szybko chirurg.

Barbara wkłada w jego wyciągniętą rękę igłę, trzymając od razu w pogotowiu drugą igłę z nitką i Arzanow nakłada szwy, ściągając je miękkiemi, uważnymi poruszeniami. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza cześć worka sercowego od krwi i ostrożnie opuszcza serce z powrotem na miejsce. Miał już zamiar zaszyć osierdzie, gdy wtem, serce, dopiero co tętniące na jego dłoni i przeskadzające swym pulsowaniem w nakładaniu szwów, przestaje bić.